Ner 59. Kraków, Sroda 12 Marca 1890. Rocznik XLIII.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. Nadesłane (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; w Paryżu wyłącznie p. Adam. Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd polityczny.

Kraków 11 marca

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczony poniżej komunikat Koła polskiego, w którym jest mowa o akcyi, jaką podjęła reprezentacya naszego kraju w sprawie indemnizacyjnej. Z komunikatu okazuje się przedewszystkiem, iż klub czeski i klub Hohenwarta objawiły bezwarunkową gotowość głosowania za przedłożeniem indemnizacyjnem, a natomiast klub centrum uczynił swoje głosowanie zawisłem od załatwienia reformy szkolnej w duchu swoich żądań. Tę warunkową odpowiedź uznano w dzisiejszych stosunkach za odmowną. Na tej podstawie dalszych rokowań z klubem centrum już w imieniu Koła nikt nie prowadził. Narady nad dalszem taktycznem w tej sprawie postępowaniem uchwaliło Koło zachować w tajemnicy, a podało do ogólnej wiadomości uchwalony jednomyślnie wniosek, w którym Koło domaga się od rządu stanowczo przeprowadzenia sprawy indemnizacyjnej przed odroczeniem Rady państwa.

Przesilenie w gabinecie węgierskim rozwiązanem zostanie za parę dni. Hr. Juliusz Szapary czyni już potrzebne kroki celem utworzenia nowego gabinetu. Zapewne jutro załatwionym zostanie w Izbie wyższej budżet, poczem cały gabinet wręczy Monarsze dymisyę, która natychmiast zostanie przyjętą i Izbie poselskiej zakomunikowaną. Izba zawiesi na krótki czas swoje dalsze posiedzenia, a wśród tej pauzy utworzy hr. Szapary nowy gabinet i w porozumieniu z kolegami ułoży deklaracyę co do programu rządowego. Prawdopodobnie w sobotę, albo w poniedziałek przedstawi się Izbie nowy gabinet, a w jego imieniu rozwinie hr. Szapary ogólne zasady polityki, jakiej się nowy rząd trzymać zamierza i zaznaczy zupełną solidarność ministrów na punkcie tych zasad. W skład nowego gabinetu wejdą wszyscy dotychczasowi ministrowie, z jednym może wyjątkiem hr. Teleki. Gdyby ostatni ustąpił, natenczas albo hr. Szapary obok prezydentury obejmie także tekę ministerstwa spraw wewnętrznych, albo też teka ta powierzoną zostanie nadżupanowi presz burskiego komitatu hr. Józefowi Zichy.

Z dzienników zagranicznych zaznacza *Times* jako objaw uspokajający, iż gabinet Szaparego trzymać się będzie w dalszym ciągu zagranicznej polityki Tiszy. *Standard* ubolewa nad upadkiem Tiszy, podnosi jego wpływ na politykę zagraniczną i twierdzi, iż Tisza umiał zarówno parlament, jak i naród trzymać na wodzy. Jeśli Szapary tego uczynić nie potrafi, natenczas mogłyby się wytworzyć stosunki, zgubne dla europejskiego pokoju.

Hamburger Nachr. utrzymują, że cesarz niemiecki, powziąwszy myśl zaopiekowania się robotnikami już w połowie roku przeszłego, narażał się w tej sprawie z kolei z wszystkimi prawie książętami niemieckimi, a mianowicie z królem saskim, w. księciem badeńskim, książętami heskim, weimarskim i koburgskim, nareszcie i z księciem rejentem bawarskim, a dopiero zyskawszy przekonanie, że się wszyscy na myśl jego zgadzają, wystąpił ze znanemi reskryptami.

Co do nowego ugrupowania stronnictw w parlamencie niemieckim poczytuje *National Ztg* propozycyę Delbrücka, o której donosiliśmy wczoraj, już z tego powodu za zupełnie płonną, że się ta część wolnomyślnych, którym przywodzi Richter, nigdy na to nie zgodzi, a bardziej umiarkowany Haenel ma tylko znikająco małą liczbę stronników. *Kreuz Ztg* oburza się zaś na wszelką myśl poświęcenia czegośkolwiek z programu konserwatywnych na rzecz pozyskania pomocy stronnictw skrajnych.

Jedyna większość, jaka się więc w przyszłym parlamencie utworzyćby mogła, nie może polegać na innej kombinacyi, jak na zbliżeniu się żywiołów konserwatywnych do centrum.

Francuski minister spraw zewnętrznych Spuller wezwał już urzędownie Juliusza Simona, aby wziął udział jako reprezentant Francyi w konferencyi berlińskiej. Simon zastrzegł sobie jeszcze kilka dni do namysłu. Mówią, że jeśli Simon przyjmie uczynioną mu propozycyę, przyjmie ją także dep. Burdeau, w przeciwnym razie zrzecze się i on proponowanej mu misyi, a rząd znalazłby się w trudnem położeniu uczynienia stosownego wyboru.

Ze słów podsekretarza stanu dla kolonii p. Etienne, wyrzeczonych w Izbie, wynika, że jeżeli król dahomejski nie uczyni zadość stawionym mu żądaniom, Francya przedsięweźmie energiczne środki. Kwestyą tą zajmują się teraz dzienniki francuskie, a większa ich część wyraża wstręt wyraźny przeciw wszelkiemu działaniu w koloniach na większą skalę.

Na uczcie bulanżystów, która się w tych dniach odbyła w Paryżu, przemawiał Laur w duchu niezmiernie szowinistycznym i oświadczył między innemi, że ponieważ socyaliści w Niemczech są żywiołem, który już siły Niemiec podkopać może, powinien ich rząd francuski uważać za swych sprzymierzeńców i wspierać pieniędzmi.

Ustąpienie prezesa Izby włoskiej jest już rzeczą zdecydowaną, zachodzi tylko pytanie, czy po wstałe ztąd niesnaski nie wpłyną na osłabienie stronnictwa rządowego.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Petersburg 5 marca.

(Ew.) „Łacina, — to język urzędowy kuryi rzymskiej, to ongi język szkolny szlachty polskiej, która też nas zaopatrzyła weń, to do niedawna mowa pyszałkowatych magnatów węgierskich — krótko mówiąc jest to język najzjadliwszych wrogów naszych dawniejszych i teraźniejszych; przeto należy go wyrugować ze stanowiska kształcącego w szkołach rosyjskich, a miejsce jego oddać językowi greckiemu. Z Bizancyum Rosya przyjęła chrześciaństwo, z Bizancyum zapożyczyła pierwszą księgę ustaw, Bizancyum uchroniło jej lud od poddaństwa; należy więc Rosyi powrócić do bizantynizmu i pierwsze w wychowaniu młodzieży rosyjskiej miejsce poruczyć greczyznie, aby tem łacniej umysły tej młodzieży oderwać od wpływów zachodu europejskiego.“

Oto jest najnowszy dezyderat i pogląd na literaturę i języki klasyczne tego *sui generis* humanisty — rosyjskiego, proklamowany w poważnym organie prasy petersburskiej. Dodać jednak należy, że pogląd taki wydał się niedorzecznym i przesadnym, nawet dla takiego dziennika jak *Nowoje Wremia*, który wcale nie grzeszy zbytkiem sympatyi dla Zachodu. Mimo to jednak pogląd ów wcale nie jest głosem sporadycznym, odosobnionym, owszem myśl ta znajduje uznanie w dość wysokich sferach i może nawet znaleść zastosowanie w praktyce.

Obecnie właśnie podnoszą w owych sferach, iż z wyjątkiem paru momentów zgodności szczerej prądów cywilizacyi w Rosyi z Zachodem, a mianowicie w połowie XVIII wieku, kiedy uznawano zewnętrzny polor i ogładę europejską za obowiązującą, tudzież w początku 2-giej połowy XIX wieku, kiedy ta zgodność bezinteresowna, a czysto kulturna manifestowała się w żywotnych ideach prasy, społeczeństwa i rządu, — wszystkie inne chwile rozwoju cywilizacyjnego w Rosyi, począwszy od zetknięcia się jej z Europą, aż do dni naszych, przedstawiają się w wybitnych faktach dziejowych, tak, że albo Europa ma słuszne powody do podejrzywania Rosyi o nieszczerość, albo w samej Rosyi przyznają się jawnie do tego antagonizmu. Mówiono i wierzono w Europie i w Rosyi, że ta ostatnia zapożyczała od pierwszej zdobycze wiedzy technicznej i administracyjnej po to, aby uzbrojona niemi, rzucić się na Europę: doznano porażki w kampanii krymskiej. Skoro formy i rezultaty wiedzy nie wystarczyły, rzucono się do przyjęcia samych idei społecznych w postaci uwłaszczenia włościan, reformy szkół i sądownictwa, pierwiastków samorządu w ziemstwach, pewnej wolności prasy i wogóle w całym systemie urządzeń liberalnych, inicyowanych przed 30 i 20 laty. Gdy tak uzbrojona stanęła Rosya wobec Europy, znów doznała porażki — na kongresie berlińskim.

Po cóż nam cywilizacya europejska? — powiedziano tu i owdzie wtenczas w Rosyi, czyż nie lepiej u samych siebie szukać sił potrzebnych? Czyż 100 milionowego państwa nie stać na własną cywilizacyę? I rzucano się do czasów przedpiotrowych, do kierunku wrzekomo narodowego, do tak zwanego samobytnictwa i narodniczestwa, wysuwając ciągle na pierwszy plan antagonizm z Europą i to już otwarcie i nietylko w sferze interesów ekonomicznych i politycznych, ale społecznych i cywilizacyjnych — a wszystko nie gwoli zasadzie, nie dla idei, ale w interesie walki z tąż Europą.

Jak widzimy — wszystko to są cele utylitarne, dla dopięcia których szuka się dróg odpowiednich. Cóż tedy dziwnego, że w szukaniu tych dróg, w pogoni za odpowiedniemi dla celu środkami, wpada się też na bizantynizm, tembardziej jako na przeciwieństwo europeizmu i na czynnik, który istotnie odegrał tak ważną rolę w dziejach cywilizacyi Rosyi! Jest to logiczna konsekwencya dotychczasowych eksperymentów i nietylko tak samo uprawniona jak samobytnictwo, w obronie którego kruszą kopie organa takie jak *Nowoje Wremia*.

Bizantynizm stał się tu zresztą spadkiem dziejowym i fantem takim, z którym istotnie nie wiedzieć niekiedy co począć; przenika on nietylko sferę prądów religijnych i politycznych, ale dosięga nawet w sfery najobojętniejsze — interesów ekonomicznych. — Cóż, mamy chyba skasować Synod św. w Petersburgu i poddać się znów pod władzę patryarchatu carogrodzkiego? — woła się tu z rozpaczą na zachcianki neo-helenizmu w szkole i bizantynizmu w życiu. A jak *Nowoje Wremia* nie wie jak sobie dać radę z tym fantem, tak samo jednocześnie oń spór wiodą — rolnicy na zjeździe Towarzystw gospodarskich w Kijowie. W kwestyi wpływu szkodliwości nadmiaru świąt ludowych na produkcyjność gospodarczą, referent odnośnego wniosku domagał się, aby zażądano od rządu zmniejszenia liczby świąt, wskazując na to, że w Rosyi, a zwłaszcza na Rusi świętuje się około 150 dni w roku; a ponieważ świętowanie to wyraża się przedewszystkiem w pijatyce, po której nazajutrz robotnik również niezdolny jest do pracy, przeto, właściwie mówiąc, pracuje się tylko coś więcej nad dwa miesiące w roku. Przeciw wnioskowi referenta powstały dwa głosy, widząc niebezpieczeństwo w tego rodzaju petycyi do rządu ze względu na to, że owe święta uzasadnione są przeszłością dziejową i religijnością ludu, czego rząd nie byłby w stanie zmienić.

Owa grekomania i bizantynizm nabierają jeszcze wyraźniejszego znaczenia w zestawieniu z takiemi głosami, jakie niedawno słyszeć się dały za pośrednictwem dziennika *Wilenskij Wiestnik*, który wprost i otwarcie domagał się, aby do walki z katolicyzmem i polszczyzną uzbrajano uczniów szkół litewskich w broń politycznych doktryn i nienawiści. Nie zapomnijmy, że owe wszystkie nawoływania odbywają się spółcześnie z posiedzeniami komisyi ministeryalnej w przedmiocie reformy szkół średnich, że więc praktyczne ich znaczenie da się ująć w ramy pożądanej niby w niektórych sferach w tym kierunku presyi na rząd.

Z Koła polskiego.

Od komisyi redakcyjnej Koła posel. polskiego w Wiedniu odbieramy następujące sprawozdanie:

Koło poselskie polskie odbyło posiedzenie w d. 9 marca. Na początku posiedzenia przewodniczący Jaworski odczytał odezwę kondolencyjną Koła posłów polskich w Sejmie pruskim, wystosowaną do Koła posłów polskich w austryackiej Radzie państwa, z powodu zgonu posła śp. Ottona Hausnera. Osnowę odezwy podamy w następnem sprawozdaniu z posiedzenia Koła.

P. Czerkawski przedłożył Kołu odpis memoryału, wystosowanego przez radę miejską tarnopolską do ministerstw: handlu, spraw wewnętrznych i dla Galicyi, w sprawie przeniesienia Izby przemysłowo-handlowej z Brodów do Tarnopola, i wniósł prośbę, aby Koło sprawę tę poparło tem silniej, że Sejm krajowy uchwalił dwukrotnie rezolucyę wzywającą rząd do przeniesienia Izby handlowej z Brodów do Tarnopola, wreszcie zaproponował, aby Koło wyznaczyło trzech posłów wybranych przez okręgi tarnopolskie do Rady państwa, mianowicie p. Pinińskiego, wybranego przez okręg większej własności, p. Borkowskiego przez okręg mniejszej własności, i przemawiającego, wybranego przez miasto Tarnopol, aby jako deputacya Koła udali się do ministerstw w celu poparcia tej sprawy.

P. Niemczynowski poparł ten wniosek z tego także powodu, iż dla członków Izby handlowej ze stanu przemysłowego jest dogodniejszą siedzibą Izby Tarnopol, niż Brody.

Następnie p. Chrzanowski zdał sprawę z starań deputacyi w sprawach, które poleciło jej Koło popierać w ministerstwie oświecenia. Mianowicie w sprawie budowy dwóch gmachów w Krakowie dla pomieszczenia gimnazyum III i Szkoły realnej; minister oświadczył, że odnośne papiery z ostatnią ofertą krakowskiej Kasy oszczędności nadeszły z Namiestnictwa i ministerstwo oświecenia przychylną już dało opinię; sprawa poszła do innych ministerstw, i zapewne wkrótce pomyślnie załatwioną zostanie. Co do wyznaczenia większych zasiłków ze skarbu państwa w budżecie na rok 1890 dla szkół przemysłowych uzupełniających i szkół przemysłowych fachowych, przemawiający żądał w imieniu deputacyi, aby dla 20 szkół przemysłowych uzupełniających obecnie zorganizowanych według statutu wzorowego, wyznaczono zasiłki roczne ze skarbu państwa w sumie 11.000 złr., zaś zasiłki jednorazowe na na środki naukowe w kwocie 6.000 złr., jak się tego domagał Wydział krajowy i krajowa komisya przemysłowa w memoryale przedłożonym ministerstwu w maju z. r. Minister i odnośny referent ministerstwa przedstawiali, iż sumę 6.200 złr. wyznaczoną w rządowym projekcie budżetu na r. 1890 na zasiłki roczne dla tych szkół, możnaby tylko podnieść teraz do kwoty 7.500 złr., a to z powodu, iż szkoły te nie są zorganizowane według statutu normalnego, ułożonego przez rząd, który to statut jest, według zdania ministerstwa, znacznie różny od statutu wzorowego, ułożonego przez krajową komisyę przemysłową. Nad tem pytaniem rozwinęła się dość długa dyskusya między deputacyą a ministerstwem oświecenia, która jednak nie doprowadziła do obietnicy podwyższenia zasiłków ze skarbu państwa dla szkół przemysłowych uzupełniających. Przeto p. Chrzanowski wniósł, aby polscy członkowie komisyi budżetowej izbowej na posiedzeniu tej komisyi zaproponowali rezolucyę. (W tem miejscu urywa się sprawozdanie. Brak w niem bowiem dalszej stronicy. Zaszła widocznie pomyłka w ekspedycyi. *Przyp. Red.*)

Wreszcie mówił p. Chrzanowski o rokowaniach z ministerstwem oświaty co do uzupełnienia organizacyi szkoły sztuk pięknych w Krakowie, które się jeszcze toczą.

P. Lewicki poruszył sprawę o przeniesieniu strzelnicy wojskowej z błonia pod Samborem o co otrzymał znowu pisma. — Przewodniczący Jaworski przypomniał starania, które w tej sprawie przedsiębrał na zeszłorocznem posiedzeniu delegacyj wspólnych, wskutek uchwały Koła; przypomniał także, że przed kilku tygodniami Koło wyznaczyło deputacyę mającą udać się do ministerstwa wojny z przedstawieniem potrzeby przeniesienia tej strzelnicy w inne miejsce, w którem by cel był więcej osłoniony, tak, aby żołnierze ćwicząc się w strzelaniu nie ranili kulami ludzi i bydła na okolicznych polach.

P. Zaremba przedłożył Kołu pismo wystosowane przez Wydział powiatowy rohatyński, w którem wykazano, iż władze skarbowe przewlekają przyznanie ulg w podatku gruntowym w wielu wymienionych gminach tegoż powiatu, chociaż komisye odbyły się w tym celu na gruntach jeszcze w lipcu z. r. Pismo to przekazano członkom komisyi Koła zajmującej się przeprowadzeniem ulg w podatkach.

P. Madeyski złożył w biurze Koła petycyę trzech kancelistów z Chrzanowa, upraszających, aby Koło poparło sprawę dotacyi kancelistów sądowych. Przemawiający dodał, że podwyższeniem dotacyi jednej kategoryi kancelistów sądowych prowadzących księgi gruntowe, a którzy nie są wysyłani na komisyę i nie pobierają z tego powodu dyet, zajmuje się już komisya budżetowa i wniósł o przekazanie tej petycyi polskim członkom tej komisyi. Koło wniosek ten przyjęło.

(Akcya Koła w sprawie indemnizacyjnej).

Wreszcie Koło przystąpiło do obrad nad głównym przedmiotem, to jest do obrad nad taktycznem postępowaniem w celu przeprowadzenia w Radzie państwa zaprojektowanej przez rząd ustawy, zatwierdzającej ugodę Sejmu galicyjskiego z rządem o usunięcie niesłusznych pretensyj, które rości sobie skarb państwa do Galicyi z tytułu wypłacania przez tenże skarb od 1857 r. subwencyj funduszom indemnizacyjnym galicyjskim.

P. Jaworski przedstawił w obszernem przemówieniu tok dotychczasowych rokowań parlamentarnej komisyi Koła z reprezentacyami innych klubów „prawicy“ i oświadczył, że po uchwale Koła przyjmującej rządowy projekt ustawy, wystosował na posiedzeniu komisyj parlamentarnych stronnictw prawicy zapytanie, czy będą głosować za tym projektem ustawy? Klub czeski i klub Hohenwarta oświadczyły przez swoich przewodniczących bezwarunkową gotowość głosowania; zaś klub „centrum“ uczynił głosowanie za projektem tej ustawy, zależnem od załatwienia reformy szkolnej w myśl jego żądań znanych. Klubowi centrum oznajmił p. Jaworski stanowczo, że wszelką warunkową odpowiedź, musi w obec-

---

ORYGINALNY POMYSŁ albiońskiej wyobraźni.

(Dokończenie).

VIII.

Prześwietny fakultet ani chwili się nie namyślał; Dr Linister, lady Mildred Carera i Krystyna, która wszystkiemu złemu początek dała, jednogłośnie zostali skazani na śmierć i to na śmierć bez zwłoki, aby zapobiedz dalszemu szerzeniu się niebezpiecznej zarazy, oraz aby srogim przykładem mieszkańców Falansteru przeraziwszy, na zawsze ich od podobnych zachcianek uleczyć.

Całą noc gorączkowo pracowano nad wzniesieniem rusztowania, podczas gdy dozorca — ongi na cały Londyn znany zbrodniarz — miecz katowski z rozkoszą ostrzył.

Następnego dnia wobec zebranej, zwolna *lunch* trawiącej ludności Falansteru, z głównej bramy „Domu życia“ wyszedłszy, wspaniała rozwinęła się procesya. Na czele kroczył poważnie dawny dozorca parku, obecnie kat, niosąc w ręku miecz sprawiedliwości. Za nim postępowali trzej skazańcy w wspaniałych dworskich szatach, w nich bowiem zaaresztowani byli. Za więźniami szedł cały fakultet w togach i biretach. Gdy pochód doszedł do stóp rusztowania, jeden z doktorów odezwał się w kilku słowach do mieszkańców zakładu, tłumacząc im straszliwą zdradę dawnego dyrektora oraz dwóch jego towarzyszek i surowo nakazał, aby w czasie egzekucyi nikt z obecnych oddalić się nie ważył. Polecenie było zbytecznem, ludność słuchała i patrzy z ową niemal zwierzęcą obojętnością, będącą jej udziałem od lat kilkuset. — Kto z pośród tej ludzkiej trzody miał jeszcze choć odrobinę w żyłach krwi, ten przystał był do spiskowców, lecz tych tam nie było.

Wreszcie stanowcza nadeszła chwila... Grout grzmiącym odezwał się głosem:

— Niech Krystyna, pierwsza obecnego nieszczęścia przyczyna, wstępuje na szafot! Sprawiedliwość niech się spełni!

Krystyna, towarzyszkę uściskawszy i Linisterowi podawszy rękę, już na stopnie rusztowania nogę stawiała, gdy nagle zerwała się niby ludzka burza i w jednej chwili paręset ludzi, to wojskowych, to marynarzy, to mężczyzn w salonowych strojach, ale silnie uzbrojonych wpadło na prześwietne zgromadzenie fakultetu, członków jego o ziemię powaliło, związało i więźniów uwolniło.— Jeden tylko — łupu pozbawiony — kat, dziki ryk z siebie wydawszy, z toporem w ręku rzucił się na napastników z wściekłością rozpaczy. Spotkał się oko w oko z marynarzem Jack Carera, nad którym z wysokości szafotu czuwała miłość i modlitwa Krystyny.

— Naprzód bracia! — krzyknął Jack — nie dajmy się! Jeżeli zginę, pomścijcie mnie!

I to mówiąc, zamierzającego się nań toporem oprawcę szpadą przeszył na wylot. Dziki kolos runął na ziemię bez życia. Wówczas Linister kazał cały fakultet pod silną eskortą odprowadzić do więzienia, z którego sam dopiero co był wyszedł — zgromadzoną zaś ludność do domu odesłał.

I oto fakultet ów mający za zadanie, aby śmierci do ludzi nie dopuszczać, widział się sam w onejże śmierci objęciach. Kilka tygodni trzymano ich w niepewności dnia i godziny; trzy tygodnie widzieli nad sobą od rana do nocy wiszący miecz Damoklesa.

Na pozostających jeszcze, około tysiąca niezbuntowanych mieszkańców zakładu, spróbował Linister całej potęgi, znanej kiedyś wymowy swej. Przedstawił im różnice przeszłości — nawet trosków pełnej — z ich niemal zwierzęcą egzystencyą; odezwał się do najdroższych ludzkich wspomnień, do najserdeczniejszych ludzkich uczuć. — Wszystko na darmo. Patrzyli na niego poczciwym, ale wszelkiej inteligencyi pozbawionym wzrokiem baranów i poszli, każdy do siebie.

— Może tobie lepiej się uda — rzekł Linister do Jack'a Carera— sprobój.

Marynarz innego chwycił się środka. Kazał wytoczyć kilka beczek starego piwa, wina i wódki, licząc na sprawdzenie się przysłowia *in vino veritas.* Popili się wszyscy fundamentalnie, ale na zajutrz głupsi jeszcze byli niż zwykle.

Vinum poszło, ale *veritas* się nie zjawiła.

— Teraz nam wypada sił spróbować — odezwały się Krystyna i Mildred.— Zobaczemy komu się lepiej uda.

Tego jeszcze wieczora, blisko sto osób liczący zastęp wspaniale postrojonych ludzi obojga płci, wszedł do hali w czasie kolacyi. Mało kto z obecnych na orszak spojrzał, każdy jedynie zajęty tem co miał na talerzu przed sobą.

Po ukończonej wieczerzy, Mildred i Krystyna przechodząc się wśród siedzących kobiet, zaczęły się przed niemi strojami swemi chwalić. Większa część kobiet, obojętnie na ubrania spojrzawszy, oddaliła się z sali. Były to istoty, których życie w przeszłości, jednem było pasmem smutków, trosk i nędzy; obecny letarg wydawał im się lepszy od owych ciężkich czasów. Inne wrażenie wywarły stroje pięknych dziewcząt, na kobiety mające świetną, lub co najmniej znośną za sobą przeszłość: Tym Mildred i Krystyna, czapki z głowy zrzuciwszy, ubrały je w kwiaty i klejnoty, pokazując im własne ich postacie w zwierciadełkach *ad hoc* przyniesionych. Radość kobiet okazała się nieograniczona. Nawrócenie było dokonane.

Galerya obrazów przedstawiała tego wieczora wielce ożywione, a liczne towarzystwo; były tam wielkie panie i skromne szwaczki, nauczycielki i moduiarki, bogobojnych pastorów córki i skoczne ongi baletniczki. — Nowo zwerbowane, na swoją rękę werbować zaczęły, i liczba buntowników z dnia na dzień z dziwną wzrastała szybkością.

IX.

Po trzechtygodniowem śmiertelnem całego fakultetu wyczekiwaniu, zbrojna straż zabrawszy ze strachu mdlejącego Grout'a, poprowadziła go przed sąd. Jakież było jego zdziwienie, a raczej oburzenie, gdy, przechodząc przez park, ujrzał, co z niego rebelanci zrobili. Wesołe towarzystwo obojej płci śmiało się, śpiewało, gdzieniegdzie tańcowało nawet naokoło różnokolorowych, po murawie rozsiewanych namiotach; przy jednym z nich dwóch mężczyzn — *horror of horrors!*— boksowało się namiętnie, i to o co? o względy jednej z dziewcząt! Fakultetowi aż kilka wieków potrzeba było, aby mężczyzn doprowadzić do zupełnej wobec kobiet obojętności; a tu po trzech tygodniach już się ludzie do dawnego wracali moralnego upadku!

Stawiony wobec sądu, mającego o losie jego postanowić, Grout przekonany, że ostatnia dla niego wybiła godzina, o mało nie zemdlał; podano mu kieliszek wódki, poczem Dr Linister do niego przemówił:

— Nie trzęś się, Grout, nic wam się złego nie stanie; teraz mnie wysłuchaj, a potem prześwietnemu fakultetowi słowa moje powtórz. Jesteśmy kompletnymi sytuacyi panami; moglibyśmy was wszystkich, jak szczurów, wytępić. Nie zrobimy tego. Samo wspomnienie kilkowiekowego tutaj żywota — jeżeli to na nazwę „żywota“ zasługuje— tak nam obrzydło, że Canterbury opuszczamy na zawsze, zabrawszy z sobą wraz z rękopismem Dra Schwarzbauma, aby go czemprędzej dla dobra ludzkości zniszczyć — wszystko, co nam potrzebnem będzie do rozpoczęcia nowego, wedle dawnych tradycyj, życia. Będziecie zatem mogli niebawem pracować nad „tryumfem wiedzy“. Lecz spojrzyj, Grout, w stronę parku, gdzie zebrani są ci, co ich już do nas nie zdołaliśmy przeciągnąć, i powiedz, czy te zidiotyzowane istoty wyglądają na ludzi! Wasza pseudo-wiedza, niszcząc władze Kościoła oraz powagę rodzinnego życia, zniszczyła zarazem wszystko, co było w człowieku zacnego, szlachetnego, dobrego; zniszczyła wszelkie gorętsze serca uczucia. Zwierzęta w zoologicznym ogrodzie tak samo żyją, jak żyją mieszkańcy tego Falansteru. My, zbuntowawszy się, wskrzeszamy „przeszłość“; wskrzeszamy wiarę w jednego, wszechmocnego, ale i miłosiernego Boga; wskrzeszamy poszanowanie dla kobiet, litość dla słabych i biednych, liczną w rodzinach dziatwą ściągamy na domy nasze błogosławieństwo Niebios; wskrzeszamy żądze sławy, tak dobrze na polu bitwy, jak na polu sztuki, oraz żądze wszelkiej umysłowej pracy. Wracamy wprawdzie do dawnych trosk, do dawnych smutków i nieszczęść; wracamy nawet do przeświadczenia, że nas kiedyś śmierć do wiecznego życia zabierze, ale wracamy także do dawnego szczęścia, do dawnej miłości; wracamy więc do tego wszystkiego, czego tu już niema. Z tajemnicy Dra Schwarzbauma tyle wam jest wiadomem, abyście jeszcze czas jakiś w tej ludzkiej menażeryi żywot waszych poddanych podtrzymywali. Lecz takie zdegradowanie ludzkości długo cierpianem nie będzie, i maluczko, a obydny system niemieckiego mędrca do szczętu wraz z fakultetem zniszczony zostanie. O tem bądźcie przekonani. Jutro będziecie wolni. Teraz niech straż więźnia odprowadzi.

Nazajutrz około półtora tysiąca „renegatów“ oraz wszystkie od wieków odłogiem leżące skarby z muzeów w Canterbury i kilkaset fur przeróżnych zapasów dla tak licznej ludności, wszystko razem wywędrowało w świat. Długi czas słychać było: to pobożne hymny, to wojskowe pieśni, to miłosne melodye, to śmiech wesoły; aż wreszcie gwar ucichł i wszystko z oczów znikło. Co się z niemi stało? gdzie namiot swój rozpięli? gdzie się do dawnego sposobu życia wrócili? tego nam autor nie mówi. Szkoda; bo i ciekawem byłoby wiedzieć, jak wygląda ów „rzeczywisty“ z XXII-go wieku świat. Może nam to kiedyś p. Walter Besant powie.

A co się dzieje w Canterbury? Urząd dyrektora, po sprzeniewierzeniu się Dra Linistera, z niemałą rozkoszą zajmuje dawny jego asystent Grout. Pod jego energicznym kierunkiem dochodzą zwolna mieszkańcy Falansteru do owej, przez Grouta od wieków upragnionej doskonałości: jedzą, piją, śpią, za niczem nie tęskniąc i niczego nie pragnąc. — Jestże jaki filozof w przeszłości lub w teraźniejszości, któryby się tak świetnem poszczycić mógł zwycięstwem?

A. M. L.

nych stosunkach uważać za odmowną i w żadne dalsze rokowania na tej podstawie wdawać się nie może. Jednak klub centrum nie zmienił swojej odpowiedzi. Teraz przy sposobności p. Jaworski zaznaczył, że mylnemi są całkiem wszelkie wiadomości podane w dziennikach, jakoby on lub też wiceprezes Koła p. Czerkawski prowadzili dalej rokowania i układy z klubem centrum o załatwienie sprawy indemnizacyjnej w zamian za szkołę konfesyjną, wogóle lub z wyłączeniem Galicyi z pod ustawy zaprowadzającej taką szkołę. Natomiast stwierdził p. Jaworski, że ilekroć na posiedzeniach komisyj parlamentarnych klubów „prawicy“ była mowa o reformie szkolnej, polscy członkowie komisyi parlamentarnej przedstawiali zawsze, na podstawie poprzednich uchwał Koła, że do reformy tej przystąpić mogą tylko w kierunku rozszerzenia autonomii i ustawodawstwa krajowego, a stanowisko to uznane było i przyjęte przez sprzymierzone kluby: czeski i Hohenwarta i uznawane dawniej także przez klub centrum.

Po tem przedstawieniu dotychczasowych rokowań, p. Jaworski wykazał, że w teraźniejszem położeniu sprawy indemnizacyjnej należy uczynić krok określony w następującym wniosku, który Kołu przedkłada: „Koło poleca swej komisyi parlamentarnej oświadczyć rządowi, że Koło domaga się stanowczo przeprowadzenia sprawy indemnizacyjnej przed odroczeniem Rady państwa.“

Nad tym wnioskiem i nad taktycznem postępowaniem w sprawie indemnizacyjnej rozwinęły się długie a poufne obrady, w końcu których Koło uchwaliło jednomyślnie powyższy wniosek a zarazem postanowiło zachować w tajemnicy tok obrad o postępowaniu taktycznem.

Sprawy szkolne.

(Walne zgromadzenie Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych w Krakowie. — Komisye do ułożenia katalogu książek dla młodzieży. — Komisya naukowa Rady szkolnej. — Awans nauczycieli do 8 rangi. — Nowy plan lekcyjny dla języka niemieckiego. — Rozporządzenie Rady szkolnej w sprawie przepisów dyscyplinarnych. — Zmiana organizacyi naszych seminaryów nauczycielskich).

Wydział Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych postanowił, aby siódme zgromadzenie tegoż Towarzystwa odbyło się w Krakowie w dniach 31 marca i 1 kwietnia b. r. Z tego powodu krakowski Wydział Koła nauczycieli szkół wyższych wydał następującą odezwę:

Po raz trzeci będzie miał Kraków zaszczyt i przyjemność zgromadzenia na dni kilka poważnego zastępu ludzi, pracujących na tej samej niwie i w imię tych samych haseł.

Celem ułatwienia trudności członkom zamiejscowym zawiązał się osobny komitet gospodarczy, który zajmie się bezpłatnem pomieszczeniem uczestników Walnego zgromadzenia i starać się będzie wspólnie z wszystkimi członkami Koła tutejszego szanownym i miłym nam gościom chwile krótkiego pobytu w grodzie tutejszym uprzyjemnić.

Opłata za kartę uczestnictwa wynosi 4 złr. Zgłoszenia prosimy nadsyłać najdalej do dnia 15 marca b. r. na ręce W. Pana Feliksa Baczakiewicza, profesora c. k. gimnazyum św. Jacka w Krakowie.

Szanowni Koledzy! Wszystkim nam znany jest doniosły cel naszych Walnych zgromadzeń; wszyscy umiemy ocenić znaczenie wspólnej pracy i wszyscy czujemy potrzebę wzajemnego porozumiewania się. Dlatego imieniem komitetu gospodarczego, tudzież imieniem wszystkich członków Koła krakowskiego zapraszamy Was uprzejmie do jak najliczniejszego przybycia do Krakowa.

Mieczysław Zaleski, sekretarz. *Kazimierz Morawski*, przewodniczący.

Na posiedzeniu Rady szkolnej krajowej z dnia 17 lutego zapadła uchwała, by powołać 3 komisye do ułożenia katalogu książek polskich, ruskich i niemieckich dla bibliotek młodzieży. Katalogi będą zawierały tylko te książki, które w każdej bibliotece szkolnej znajdować się powinny; gronom pozostaje prawo proponowania przykupna innych książek, katalogiem nie objętych.

Komisya naukowa Rady szkolnej krajowej odbyła dnia 18 lutego b. r. posiedzenie, poświęcone sprawie języka polskiego. Pod przewodnictwem prof. Tarnowskiego obradowała komisya nad sposobami podniesienia nauki tego języka w szkołach średnich, omawiając szczegółowo sprawę lektury domowej i prywatnej uczniów, sprawę nauki gramatyki i poruszając wiele innych kwestyj wchodzących w zakres nauki języka polskiego.

Ministerstwo wyznań i oświaty na propozycyę Rady szkolnej krajowej zezwoliło na przeniesienie 30 profesorów szkół średnich w Galicyi do VIII rangi z dniem 1 września b. r.

Ministerstwo wyznań i oświaty rozporządzeniem z dnia 14 stycznia 1890 r. L. 370 ogłosiło nowy plan lekcyjny dla języka niemieckiego w szkołach średnich z językiem wykładowym niemieckim.

Rada szkolna krajowa przy zatwierdzeniu przepisów dyscyplinarnych przedłożonych przez grona nauczycielskie wydała jeszcze następujące polecenia: Należy w przepisach karności umieścić zakaz o zbieraniu składek pomiędzy uczniami, zakaz ogłaszania drukiem prac literackich uczniów, tudzież zakaz przysłuchiwania się rozprawom sądowym. Nadto poleca się, aby wzbroniono uczniom wszystkich klas uczęszczać na publiczne bale i na publiczne zabawy z tańcami, tudzież na zabawy i zebrania urządzane w szkołach tańców po za godzinami lekcyj tańców, których pobieranie nie jest uczniom wzbronione. natomiast wolno uczniom uczęszczać na zabawy urządzane w domach prywatnych w towarzystwie rodziców lub osób starszych, o ile dyrektor nie uzna za potrzebne uczynić w tej mierze pewnych zastrzeżeń.

Minister wyznań i oświecenia reskryptem z dnia 20 lutego b. r. zgodził się na zaproponowane przez Radę szkolną krajową rozszerzenie seminaryów nauczycielskich męzkich w Galicyi na seminarya czteroletnie; zatwierdzając równocześnie projektowane przez Radę szkolną krajową zmiany w ministeryalnym planie naukowym, obowiązującym dla 4-letnich seminaryów nauczycielskich męzkich w innych krajach koronnych. Zmiany te dążą do wydatniejszego traktowania nauki gospodarstwa wiejskiego w naszych seminaryach nauczycielskich, zgodnie z rolniczym charakterem naszego kraju, czego się Sejm krajowy w kilkakrotnych rezolucyach domagał.

Przekształcenie seminaryów nauczycielskich z 3 klasowych na 4 klasowe, odbyć się ma stopniowo, a mianowicie rok czwarty nauki zaprowadzonym będzie w seminaryum lwowskiem i krakowskiem z początkiem roku szkolnego 1891/92; w Tarnowie i Tarnopolu z początkiem roku szk. 1892/3; zaś w Stanisławowie i Rzeszowie z początkiem roku szk. 1893/4.

KRONIKA.

— **Ryga** 1 marca. W żałobnej kronice naszego miasta zaznaczyć musimy bolesny fakt. Dnia 25 lutego zmarł tutaj po krótkiej chorobie Adam Gorecki. Urodzony 15 lipca 1865 r. w Paryżu, jako syn Tadeusza i Maryi z Mickiewiczów Goreckich, a wnuk wieszcza Adama, wychowywał się początkowo pod troskliwą opieką macierzyńską, bo ojca wcześnie utracił. Następnie uczęszczał do szkół w Mitawie, po których ukończeniu studyował na tutejszej politechnice chemię. Łączył w sobie niepospolite zalety: obok wysokiego uzdolnienia do nauk posiadał dar zyskiwania powszechnej sympatyi przez niezrównaną zacność i wielką szlachetność duszy, nadewszystko zaś dzięki wzniosłemu uczuciu koleżeństwa graniczącego niemal z poświęceniem. Śmierć jego pozbawiła grono towarzyszy najzacniejszego kolegi, zaś społeczeństwo polskie, pośród którego później miał osiąść, utraciło członka, który niewątpliwie stałby się jego chlubą i godnym naśladowania wzorem dla młodszego pokolenia. Śmierć nastąpiła skutkiem silnego zapalenia płuc. Niestety, matka i brat, którzy na pierwszą wiadomość o niebezpieczeństwie z Krakowa pospieszyli do chorego, nie zastali go już przy życiu. Opatrzony śś. Sakramentami, z imieniem matki na ustach i życząc obecnym kolegom dłuższego życia niż jego własne i powodzenia stowarzyszeniu „Arkonia“, do którego należał, skonał na dzień przed przybyciem rodziny do Rygi. We środę zwłoki ś. p. Adama Goreckiego przeniesione zostały z mieszkania jego do domu stowarzyszenia „Arkonia“, gdzie złożone w trumnie o trzech kolorach będących barwami korporacyi, ustawione zostały na katafalku w pięknie przybranej sali. Do chwili eksportacyi na dworzec kolejowy przy zwłokach stała dzień i noc straż honorowa złożona z 6 kolegów. W piątek o godzinie 3 po południu odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele katolickim, poczem wszyscy zebrani udali się do domu stowarzyszenia „Arkonia“. Tutaj po przemówieniu kapłana pierwszy zabrał głos imieniem „Arkonii“ prezes stowarzyszenia, Aleksander Rosset, poczem w imieniu kolegów mitawskich przemówił Antoni Chrapowicki. Trzecią mowę wygłosił po niemiecku Wojciech Dowgiałło. Wszyscy trzej koledzy w serdecznych, prawdziwym żalem podyktowanych wyrazach podnosili doniosłość straty, jaką ponoszą przez śmierć drogiego towarzysza. Nastąpiła eksportacya zwłok. Za niesioną przez 6 kolegów trumną, na której oprócz wieńców spoczywały oznaki członka stowarzyszenia, trójkolorowa czapka i takaż wstęga, postępowała rodzina i licznie zebrani wybitni przedstawiciele tutejszych sfer rządowych i towarzyskich. Między tymi ostatnimi znajdowali się ks. Karol Radziwiłł, bar. Manteufflowie, hr. Komorowscy, Mollowie, Römerowie i wielu innych bliższych i dalszych znajomych i przyjaciół zmarłego. Następnie na czele olbrzymiego pochodu kolegów szli członkowie korporacyi „Arkonii“, poprzedzani przez chorążego i trzech członków prezydyum z szerokiemi szarfami na piersi i rapierami z o barwach stowarzyszenia w ręku. Za nimi postępowały *in corpore* stowarzyszenia studenckie: „Fraternitas Baltica“, „Frat. Concordia“ i „Rubonia“, wszystkie trzy niemieckie; dalej drugie obok „Arkonii“ polskie stowarzyszenie „Veletia“, tudzież rosyjskie „Frat. Arctica“. Na czele każdej korporacyi szli trzej członkowie prezydyum poprzedzeni przez chorążych. Pochód zamykali studenci nie należący do żadnego stowarzyszenia, tak zwani „dzicy“. Ogółem wszystkich studentów, którzy brali udział w uroczystości pogrzebowej, było przeszło 600. Przed gmachem politechniki pochód zatrzymał się: urządzono owacyę na cześć *almae matris*, poczem do orszaku pogrzebowego przyłączyło się zebrane w tem miejscu ciało profesorskie. Za przybyciem na dworzec kolejowy, gdzie wstawioną do wagonu trumnę zakryto niemal całą kameliami, zaintonowano żałobną pieśń studencką: *Ist unserer Brüder Einer nun geschieden*, którą wszyscy zebrani koledzy powtórzyli.

Zwłoki przewiezione zostały do majątku Lintup w Święciańskim powiecie, dokąd też prócz zbolałej matki, brata i krewnych udało się 8 kolegów zmarłego.

W końcu dodać winienem, iż „Chargirten Convent“ tutejszej studenteryi zarządził 3-tygodniową żałobę z powodu śmierci kolegi.

Cała uroczystość miała cechę serdeczną i żałobną. Świadczy ta serdeczność i panujący tu między kolegami i wszystkimi, którzy znali ś. p. Adama Goreckiego żal, jak wysoko go cenili, jak go kochali. — Pamięć jego pośród nas nie zaginie! Niech słowa te poświęcone jako hołd pamięci drogiego kolegi przyczynią się choć w drobnej części do ukojenia bólu strapionej jego matki i rodziny. *Kazet.*

— **Demonstracye studenckie w Pradze.** Z powodu relegowania dwóch słuchaczów uniwersytetu czeskiego, za manifestacye młodoczeskie, zebrali się w zeszły piątek delegaci studentów z wszystkich fakultetów i uchwalili rezolucyę potępiającą to zarządzenie senatu uniwersyteckiego. Solidaryzując się z relegowanymi kolegami, zwołali na niedzielę walne zgromadzenie studentów w gmachu wszechnicy. Tymczasem gorętsi w nocy z piątku na sobotę urządzili kocią muzykę rektorowi uniwersytetu Talirzowi i kilku profesorom, między innymi Drowi Kwiczale — i kiedy zabierano się do dalszych demonstracyj przed mieszkaniem radcy Tomka, nadciągnęły dwie kompanie piechoty, aresztowały dowódców i położyły koniec hałaśliwej wrzawie. Wypuszczonym z aresztu policyjnego kolegom urządzono owacye. Następnie ruszono dalej w głąb miasta i urządzono kocią muzykę jednemu z radnych, który przechowując bibliotekę rozwiązanego stowarzyszenia czeskich studentów, niechce jej wydać studentom młodoczeskim. Gdy nadciągnęła policya ruszono przed gmach uniwersytetu czeskiego, rozpoczynając tam hałaśliwe demonstracye. Policya rozpędziła tłumy i aresztowała kilkanaście osób z poza grona akademików, które oddano w ręce sądu, i w silnych oddziałach strzegła z soboty na niedzielę porządku na ulicach Pragi i przed uniwersytetem. Noc przeminęła spokojnie. Rektor uniwersytetu i burmistrz powołani zostali do namiestnika hr. Thuna celem naradzenia się co do zapobieżenia dalszym nieporządkom.

Pomimo podwojonej czujności władzy bezpieczeństwa, zebrali się studenci czescy w małych oddziałach około godziny 2-giej popołudniu na cmentarzu, i w liczbie 400, szli z odkrytemi głowami do grobów Baraka, Sladkowskiego i Havliczka, śpiewając pieśni narodowe. Policya zawiadomiona o tem nadciągnęła natychmiast i przy wyjściu z cmentarza zaaresztowano jednę osobę za opór stawiany straży. Około godz. 4-tej nadeszło kilkuset studentów czeskich od bram parku miejskiego do ulicy Henryka, gdzie złożyli owacye dawnemu rektorowi uniwersytetu czeskiego, profesorowi Weisowi, następnie profesorowi fizyologii Tomsy, a w końcu Edwardowi Gregrowi. Niektóre domy, przed któremi przypuszczano możliwość demonstracyi, były strzeżone przez straż policyjną.

— **Rewolucya w księstwie Waldeck.** Hałaśliwe sceny w węgierskiej Izbie deputowanych dały peszteńskiemu *Lloydowi* powód do przytoczenia następującej zabawnej historyi: Mali i wielcy politycy, pisze ten dziennik, łamią sobie głowę, jakby wyjść można z tej sytuacyi? Trzeba jednak coś zrobić mówi jeden z doradców, bo tak pozostać nie może. — Dlaczego? pyta stary polityk, cóż się w położeniu zepsuło? — Ależ to formalna rewolucya parlamentarna. — To prawda. — A widzisz, że przyznajesz. Trzeba się więc z nią rozliczyć. — Naturalnie, ale jak? — Tak jak to uczyniono w księstwie Waldeck.— Jakże to było? — Książę Jerzy Wiktor sam mi to opowiadał, jak następuje: W roku 1848 i moi poddani podnieśli rewolucyę. Była to ciekawa mała rewolucya, ale nie bardzo straszna. O godzinie 8 zrana zebrali się rewolucyoniści przed moim pałacem i hałasowali do 12 w południe. Bóg wie jakie wyprawiali krzyki. Gdy wybiła godzina 12 poszli na obiad i do 2-giej trwała grobowa cisza około pałacu. O 2 giej rozpoczęto na nowo hałasy aż do 5 tej, to jest do chwili, gdy się idzie do piwiarni. O zmroku pojawili się po raz trzeci i powstała piekielna wrzawa rozdzierające uszy, głosy wibrowały w powietrzu, a pewna grupa śpiewała „marseillezę“, lecz co było najstraszliwsze, bardzo fałszywie. Gdy nadszedł czas zamykania bram, zniknęli szybko (gdyż przyrzekli wprawdzie przelać krew za wolność, lecz nie płacić za otwieranie bram), ale nazajutrz zaczęli na nowo. Trwało to długo — bardzo długo. Matka moja księżna Emma, która wtedy zamiast mnie panowała, dostawała często ataku nerwów, minister nasz przychodził często do mnie blady i wystraszony: Słyszysz książę na dole ten szum morza? — Słyszę. — Cóż mamy uczynić? — Wzruszyłem ramionami. Po cóż mamy cokolwiek przedsiębrać? To samo przez się ustanie. (Spojrzałem na zegarek). Jest teraz pół do trzeciej, za godzinę pójdzie rewolucya pić piwo. Nic mi na tem nie zależy. — Tak opowiadał książę. Przypomina mi się to ilekroć od was po każdej gwałtownej zaczepce opozycyi słyszę: Mój Boże! co to z tego będzie. To — że malkontenci o 2 giej pójdą na obiad. Przy takiej rewolucyi można spać spokojnie.

Z miasta i kraju.

— **Przypominamy** czytelnikom naszym, iż termin do zgłoszenia prenumeraty na znakomicie przez prof. Tadeusza Pilata opracowany *Skorowidz dóbr tabularnych w Galicyi* upływa z dniem 15 b. m. Cena dzieła, zawierającego najdokładniejsze i najświeższe daty o stosunkach galicyjskich dóbr tabularnych wynosi w drodze prenumeraty 3 złr. 50 ct. Po dniu 15 b. m. podniesioną zostanie cena do 5 złr. Dzieło to będzie najlepszym podręcznikiem dla właścicieli dóbr, urzędów, adwokatów, notaryuszów, zakładów kredytowych, wogóle dla wszystkich, których interesa wprowadzają w styczność z własnością ziemską.

— **Podziękowanie.** Za niezliczone dowody czci, żalu i współczucia, składane po zgonie śp. Ottona Hausnera mamy zaszczyt wyrazić władzom, reprezentacyom powiatowym i miejskim, instytucyom, korporacyom i klubom parlamentarnym, duchowieństwu, dziennikarstwu oraz osobom prywatnym głęboką naszą wdzięczność, upraszając o przyjęcie słów tych za osobiste podziękowanie.

Rodzina ś. p. Ottona Hausnera.

— **Koncert na korzyść głodem dotkniętych.** Jutrzejszy koncert Chóru akademickiego budzi niemałe zainteresowanie szczególniej w kołach uniwersyteckich i u osób, które nie słyszały jeszcze ulubienicy lwowskiej publiczności, panny Miry Heller. Szlachetny cel koncertu, „na głodnych“ spowodował nadsyłanie naddatków, których zarząd Chóru nie omieszka w swoim czasie do publicznej podać wiadomości. Program koncertu, obejmujący prócz śpiewu panny Heller i deklamacyi p. Żelazowskiej, produkcye chóru męskiego a między innemi niewykonywane jeszcze u nas chóry z Mendelsohnowskiego „Edypa“ wzbogacony został dzięki niezwykłej uprzejmości p. Bolesława Domaniewskiego, który świeżo przyrzekł swój współudział, a mianowicie odegra on Scherzo i Polonez Chopina i Rapsodię Liszta.

— **Otrzymujemy następujące pismo:**

Komitet akademicki dla niesienia pomocy dotkniętym głodem w Galicyi, wybrany przez młodzież akademicką, zawiadamia niniejszem o zamierzonem na ten cel wydawnictwie „Jednodniówki akademickiej“, która nie współzawodnicząc zupełnie z zapowiedzianem już wydawnictwem lwowskiego Koła literacko artystycznego, przy możliwie niskiej cenie, znajdzie bezwątpienia szeroki odbyt wśród publiczności i młodzieży.

Zwracamy się na tem miejscu z prośbą do panów literatów i publicystów o łaskawe nadsyłanie prac swoich, jako to: poezyj, krótkich artykulików i utworów prozaicznych, aforyzmów etc., (z wykluczeniem wszelkich prac treści politycznej) do „Jednodniówki“ przeznaczonych, pod adresem: Ignacy Suesser w Krakowie plac Dominikański Nr 5. Prace przyjmuje się do dnia 25 b. m.

Za komitet akademicki głodowy
Franciszek Zaremba, sekretarz. *Franc. Ksawery Sękiewicz*, przewodniczący.

— **Akcya ratunkowa.** Na dotkniętych klęską włościan złożyli w dniu 9 b. m. w biurze Prezydenta miasta następujące datki:

Redakcya *N. Reformy* 141 złr. 90 ct., Dr Asnyk 50 złr., Tow. zaliczkowe 100 złr., P. Kotarski 50 złr., E. Wojnarowicz 10 złr., Dr Ichheiser 30 złr., Dr Buszek 10 złr., prezydent Jasiński ze swej listy 12 złr. 50 ct., A. Jachimski 2 złr., Fr. Chęciński 1 złr. 50 ct., P. Szczurowski 2 złr., Dr Szlachtowski 50 złr., Pomiankowski Kazimierz, major 13 pułku piech., 3 złr., Dr Zoll 10 złr., Dr Ulanowski Bolesław 20 złr., Dr Górski Antoni 5 złr., Dr Brzeziński Józef 2 złr., Dr Rosenblatt Józef 50 złr., Dr Krzymuski Edmund 5 złr., Dr Dargun Lotar 5 złr., Dr Kleczyński Józef 3 złr., Dr Milewski Józef 6 złr., Dr Kasparek Franciszek 5 złr., D. Słonecka 5 złr., A. Słonecka 3 złr., K. Garapichowa 3 złr., słudzy z Tow. wzaj. ubezp. 1 złr. 70 ct., Słonecki Zenon 10 złr., P. W. 2 złr., J. Tyszkiewicz 2 złr., Homolacs 3 złr., A. K. 2 złr., ks. Czetwertyński 2 złr., M. Łępkowski 5 złr. 85 ct., hr. Potocki Antoni z żoną 25 złr., K. Langie 5 złr., A. Hubaczek 3 złr., J. Mrazek 3 złr., J. Geisler 3 złr., Truskolaski 2 złr., A. Królikowski, S. N. Armatys, Trąbka, Sulikowski, A. J. Poser, B. Apter, J. Gottlieb, H. Dresner, W. Borelowski, J. Gózikowski, Jan Pawik, Julia Pawik, W. Rutkowski, L. Jędrzejasz, P. Rutkowski, I. K. Halpern, B. K., O. Fieber, Gł., Gumowski, I. Kamuski, Zaremba, E. Piotrowski, Filochowski, A. Woch, Stefański, L. Gleisner, Dudek, Peterseim po 1 złr. — drobnemi składkami do 1 złr. — 24 złr. 92 ct. — czyli razem 706 złr. 77 ct., za które komitet wszystkim ofiarodawcom składa serdeczne „Bóg zapłać“.

— **Prezydent miasta Dr Szlachtowski** udzielił z odsetek od fundacyi uprzyw. galicyjskiego Banku hipotecznego we Lwowie dla rzemieślników krakowskich, w myśl art. IX. aktu fundacyjnego zapomogę Aleksandrowi Kalczyńskiemu majstrowi krawieckiemu i Adamowi Staszczykowi majstrowi ślusarskiemu.

— **Magistrat** podaje do wiadomości, iż egzamin dla służby technicznej przy zarządzie lasów państwowych, który odbywał się corocznie w miesiącu kwietniu — w roku bieżącym odbywać się będzie dwa razy t. j. w kwietniu i październiku, — od r. 1891 zaś każdego roku w miesiącu październiku.

Podania zaopatrzone potrzebnemi dowodami o przypuszczenie do tego egzaminu mają być wnoszone do ministeryum rolnictwa najdalej do dnia 31 lipca każdego roku.

— **Magistrat** zatwierdził plany na budowę domu dwupiętrowego przy ulicy Karmelickiej p. Jaugustynowi, urzędnikowi Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń — jest to dopiero czwarty plan, który w tym roku zatwierdzony został — co wskazuje na bardzo słaby ruch budowlany w tym roku.

— **Namiestnictwo** reskryptem z dnia 4 marca 1890 r. udzieliło p. Antoniemu Tuchowi, rodem z Glinian, malarzowi dekoracyjnemu zajętemu przy odmalowaniu prezbiteryum kościoła Najśw. Maryi Panny kartę przemysłową na wykonywanie malarstwa pokojowego i dekoracyjnego w Krakowie.

— **Budownictwo** miejskie wykona w najkrótszym czasie roboty celem położenia chodnika w ulicy Strzeleckiej kosztem około 4500 złr. i w części ulicy Kopernika kosztem około 1500 złr. — także rozpoczną się roboty przygotowawcze celem budowy mostu o żelaznej konstrukcyi na Zwierzyńcu kosztem około 18.000 złr.

— **Uroczyste otwarcie szkoły dla sług,** założonej przez ruchliwe tutejsze towarzystwo oświaty ludowej, odbyło się w niedzielę dnia 9 b. m. w sali Muzeum technicznoprzemysłowego o godzinie 4 popołudniu. Na uroczystość przybyli z zaproszonych gości panie: prezydentowa Szlachtowska, Faustynowa Jakubowska, Witte, Krynicka, z panów: Żółtowski, inspektor Twaróg, członkowie wydziału towarzystwa pp. Jabłoński, Kleczyński, Dadlez, Malkiewicz i zastępcy prasy miejscowej. Honorowe miejsca na estradzie zajęli JE Książę Biskup Dunajewski, prezes towarzystwa X. kanonik Dr Pelczar, X. kanonik Sobierajski i rektor Dr Zoll, jako przewodniczący sekcyi szkolnej w Radzie miejskiej. Salę zapełniło około 300 sług płci żeńskiej. W pierwszych rzędach p. nauczycielki nowej szkoły z dyrektorem Maciołowskim na czele. Po wstępnej modlitwie, odmówionej przez JE. Księcia Biskupa, zabrał głos X. kanonik Pelczar i przedstawił w dłuższej mowie, że otwarcie szkoły nastąpiło za inicyatywą tutejszego stowarzyszenia nauczycielek gotowych zawsze do niesienia pomocy, gdy idzie o piękny i szlachetny cel. Towarzystwo oświaty, które przy czynnem poparciu ze strony swego protektora Księcia Biskupa Krakowskiego coraz pożyteczniejszą rozwija działalność, pragnie teraz przez otwarcie nowej szkoły dać możność najbiedniejszym sługom korzystania z dobrodziejstw nauki.

Następnie przemówił JE. Książę Biskup, podnosząc najpierw niezwykłe poświęcenie nauczycielek, które przez sześć dni twardą zajęte pracą, w dniu siódmym gotowe są jeszcze służyć bezinteresownie ubogim sługom. Następnie pochwalił dobrą wolę tych ostatnich, które nadspodziewanie w tak znacznej liczbie garną się do nauki, tudzież pożyteczną działalność krak. Tow. oświaty ludowej, któremu błogosławi tem chętniej, ile że zacne uczynki same dopraszają się łaski Bożej, która dziś w nowem dziele tak świetnie się objawia. JE. Książę Biskup mówił z wielką podniosłością ducha i w sposób tak poruszający, że mimowoli łzy cisnęły się do oczu obecnych.

Pod wpływem tej mowy zabrał głos profesor Dr Zoll, aby jako przewodniczący sekcyi szkolnej, powitać nową instytucyę imieniem Rady miejskiej. Wskazał on, że Rada miejska z nadzwyczajną patrzy radością na ciągły rozwój Tow. oświaty ludowej, któremu dała niedawno wyraz uznania przez zwiększenie subwencyi. I nowa instytucya, będąca tegoż Towarzystwa dziełem, może liczyć na poparcie Rady miasta, której imieniem, choć wprost nie upoważniony, przynosi dla nowej szkoły serdeczne „Szczęść Boże“.

Wreszcie przemówił dyr. Maciołowski, aby wyłuszczyć główne zasady szkoły i program nauk, a zarazem złożyć JE. Księciu Biskupowi i obecnym gościom podziękowanie za udział w uroczystości otwarcia szkoły.

— **Wydział Towarzystwa „Solidarność“** podaje do wiadomości członków tegoż Towarzystwa, iż w myśl uchwały ostatniego walnego zgromadzenia ogólnego, nowy projekt do statutu został wypracowany i wydrukowany. Członkowie, którym z powodu braku adresu nie można było przesłać statutu tego pocztą, raczą odebrać go sobie w Bazarze wyrobów krajowych w Sukiennicach. Jednocześnie zaprasza wydział wszystkich członków Towarzystwa „Solidarność“ do wzięcia udziału w zgromadzeniu ogólnem, które odbędzie się dnia 30 marca r. b. t. j. w niedzielę kwietnią o godzinie 5 popołudniu w wielkiej sali Rady miejskiej.

Porządek obrad: 1) Zagajenie zgromadzenia. 2) Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia. 3) Sprawozdanie z czynności Wydziału. 4) Sprawozdanie z funduszów Towarzystwa. 5) Sprawozdanie komisyi rewizyjnej. 6) Zmiana statutu.

Wszelkie poprawki do ogłoszonego projektu do statutu wnosić mogą członkowie pisemnie do wydziału albo też składać je na ręce p. Riedla, dyrektora Bazaru wyrobów krajowych w Sukiennicach i to najdalej do dnia 23 marca r. b. Poprawki zapowiadane po tym terminie lub wnoszone na walnem zgromadzeniu bez poprzedniego przedstawienia ich wydziałowi nie będą mogły dostać się pod obrady.

Alfons Lippoman, wiceprezes. *Jan Brejski*, sekretarz.

— **Dr Jan Cieszyński**, obrońca ajencyi członków Bremeńskiej w wadowickim procesie, otworzył kancelaryą adwokacką w Biały. Dr Cieszyński po skończeniu Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie przeniósł się do Biały, gdzie zyskał zaufanie, wybrany bowiem został radnym; należy on też do tej szczupłej garstki ludzi, co wytrwale w Biały pracują nad przywróceniem miastu polskiego charakteru.

— **Towarzystwo weterynarskie.** Onegdaj odbyło się we Lwowie walne zgromadzenie Towarzystwa weterynarskiego, na które przybyło z różnych okolic kraju około 30 członków. Przed południem odbyło się posiedzenie naukowe, na którem Dr Seifman przeprowadził demonstracyę rhynolaryngoskopu Polańsky'ego i Schindelli z wewnętrznem elektrycznem oświetleniem. Następnie Dr Prus miał wykład o naszych zapatrywaniach na sprawę zapalenia, zaś p. Sikorski przedstawił graficzne zestawienie pochodu zarazy pyska i racic w Galicyi z lat 1887 — 1889. Po południu odbyło się właściwe walne zgromadzenie. Prezes Towarzystwa p. Barański poświęcił przedewszystkiem gorące wspomnienie pamięci zmarłych Dra Biesiadeckiego, Antoniego Stanowskiego z Poznania i Edwarda Sochackiego. Zgromadzeni przez powstanie uczcili pamięć zmarłych członków Towarzystwa.

Z porządku dziennego przyjęto do wiadomości sprawozdanie wydziału z czynności za r. 1889. Wydział odbył w ciągu z. r. 10 posiedzeń administracyjnych, 15 odczytów, 14 demonstracyj naukowych i 6 posiedzeń słownikowych.

Z kolei udzieliło zgromadzenie absolutoryum z rachunków wydziałowi i komitetowi redakcyjnemu z wydatków na cele Towarzystwa i wydawnictwo *Przeglądu weterynarskiego.*

Zgromadzenie uchwaliło kilka wniosków mających dla Towarzystwa doniosłe znaczenie, mianowicie na wniosek Dra Szpilmana, uchwalono zalecić wydziałowi starać się o wyznaczenie przez sejm i przez rząd stypendyów dla uczniów szkoły weterynaryi; na wniosek p. Markowskiego uchwalono prosić rząd, ażeby oględziny mięsa i bydła na stacyach kolejowych poruczone było w zasadzie tylko weterynarzowi; na wniosek p. Punickiego uchwalono, aby w porozumieniu z innemi Towarzystwami weterynarskiemi starać się o zniesienie instytucyi „kurszmidów wojskowych“, którzy nie mając żadnej zawodowej kwalifikacyi robią weterynarzom na każdym kroku konkurencyę, wreszcie Sikorski podniósł, iż rząd krajowy bukowiński ogłaszając konkurs na posady weterynarzy, postawił za warunek, ażeby kandydaci wykazali się patentem ukończonej szkoły weterynarskiej wiedeńskiej. Uchwalono za pośrednictwem delegacyi polskiej we Wiedniu spowodować w tym względzie wniesienie interpelacyi do rządu.

W końcu przez akklamacyę wybrano do wydziału pp. prezesem Dra Henryka Kadyi'ego, wiceprezesem Królikowskiego, skarbnikiem Kretowicza, sekretarzem administracyjnym Kubickiego. Do komitetu redakcyjnego pp. Dra Barańskiego, Dra Kadyi'ego, Dra Szpilmana, Litticha i Kubickiego. Do komisyi rewizyjnej pp. Langhausa i Dra Rapsa.

Na tem zakończono zgromadzenie o godz. wpół do 8 méj wieczór, zaś o godzinie 8 odbyła się wspólna uczta.

Repertuar teatru krakowskiego.

We środę 12go: *Nerwowe żony*, komedya w 3 aktach, Ernesta Blume i Pawła Toche — tłum. M. Sachorowski.

We czwartek 13go: Po raz piąty: *Walka o byt.*

W sobotę 15go: Na dochód Anny Kałużyńskiej, po raz pierwszy: *Sierota z Lowood*, dramat w 4 aktach, przez Karolinę Birch-Pfeiffer.

— Dnia 10go marca przed południem śnieg, po południu pogoda; term. od +4·7 spadł wieczorem na —0·4 C. Barometr wysoko; o godzinie 7ej rano d. 11go stan jego był 753·3 mm., term. —2·8 C. — Wiatr zachodni.

— We środę dnia 12go marca: ś. Grzegorza W. p.

Sprostowanie. W przemówieniu delegata p. Kuczkowskiego na uczcie danej w niedzielę na cześć p. Kieszkowskiego zaszło parę pomyłek. Mianowicie w wierszu 9 zamiast wyrazu „słów“ powinno być „ustom,“ zaś w wierszu 42 zamiast „poniżającym“ ma być „pouczającym.“

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z Teatru. Wczoraj na trzeciem przedstawieniu *Walki o byt*, teatr znów był zapełniony. Panie: Hoffmannowa, Żelazowska, oraz pp.: Żelazowski i Lubicz za wyborną grę rzęsiste zbierali oklaski. Jutro we środę po raz piąty zabawne wielce *Nerwowe żony*. Kto się pragnie uśmiać i ubawić, temu radzimy pójść jutro do teatru.

Na benefis panny Anny Kałużyńskiej daną będzie w sobotę po raz pierwszy: *Sierota z Lowood*, z beneficyantką w roli tytułowej, a z p. Rygierem w roli lorda Rochester.

Odczyt prof. Milewskiego na temat: „O kwestyi socyalnej“ odbędzie się jutro we środę d. 12 b. m. o godz. 4 po południu w sali Rady miejskiej. Niewątpliwie publiczność nasza z radością pospieszy z ust tak kompetentnych usłyszeć zdanie o sprawie zbyt doniosłej, aby można obojętnie czekać, jakie rozwiązanie przyniesie jej bieg wypadków, lub więcej czy mniej dobra wola ludzi. W sąsiednich Prusiech młody monarcha postanowił rozwiązanie jej ująć w swoje ręce. U nas na szczęście kwestya jeszcze nie jest tak piekącą, poczciwa ludność naszego kraju mniej do niej dostarcza materyału. Niemniej i u nas już odzywają się echa z zachodu i wschodu — a wdzięczni powinniśmy być Szan. Prelegentowi, który w naukach społecznych zdobył już sobie poważne miejsce, że nas chce obznajomić z zapatrywaniami nauki w tym względzie.

W Warszawie na rzecz Tow. osad rolnych będą mieli odczyty: w dniu 13 b. m. p. Dr Bronisław Dembiński, w dniu 16 b. m. p. Dr Józef Milewski.

Poranek muzyczny u p. Salomońskiej, który odbył się w niedzielę, odznaczał się nietylko poważnym programem, ale i sumiennem wykonaniem. Uczennice wykazały dobrą technikę obok starannego wycieniowania. W rzeczach zbiorowych, które uświetnił grą swoją p. Hock, znać było dobre poczucie rytmizmu i wprawę należytą w traktowaniu utworów poważnych. W triu Beethovena wziął udział p. Stingl, wiolonczelista, a p. Andrzejkowicz śpiewała z wielkiem powodzeniem kilka pieśni.

P. Edward Porębowicz, jak nam z Wiednia donoszą, miał tam d. 3 marca w Stowarzyszeniu Biblioteki polskiej odczyt pod tytułem: „Żywioły poezyi gminnej ludów romańskich“. Młody uczony, badacz literatury południa, znany tak dobrze już w naszych kołach naukowych ze znakomitych tłómaczeń Byrona, Calderona itd. umiał — pisze nasz korespondent — ująć zwięźle i nader przystępnie przedmiot tak wyczerpujący i głęboki. „Szanowny prelegent przeniósł nas pod lazurowe niebo Hiszpanii, ukazał ciepłe, kwieciste doliny starej Prowancyi i na tle tej uroczej krainy skreślił poezyę gminną ludów romańskich, których życie samo jest pieśnią, miłością i poezyą. Krótkie zestawienie różnicy charakterów poezyi w każdej nieomal prowincyi, wpływy otoczenia, główne motywa i treść w powtarzających się baśniach ludowych, przytaczanie nader udatnych przekładów samego prelegenta — oto główna osnowa odczytu, za który licznie zebrana publiczność hucznemi dziękowała oklaskami.“

Sprawy sądowe.

Matactwa emigracyjne.

Wadowice 10 marca.

Dziś o godz. 10 przed południem sala „Sokoła“ otwartą została celem przeprowadzenia ostatecznego przed wydaniem wyroku aktu, mianowicie postawienia wniosków co do kary ze strony oskarży-

ciela publicznego, oraz przytoczenia ze strony obrony okoliczności łagodzących.

Prokurator Dr Ogniewski wniósł o zasądzenie Klausnera na karę ciężkiego więzienia od lat 5 do 10, przytaczając jako obciążające okoliczności: Zbieg 3 zbrodni, powtarzanie każdej z tych zbrodni w dłuższym okresie czasu na liczne zawody i na licznych osobach; inicyatywę zbrodni, intelektualne sprawstwo, wreszcie uwiedzenie innych osób do zbrodni.

Dalej przytaczając te same okoliczności obciążające z małemi zmianami, wniósł prokurator o zasądzenie Szymona Herza na karę ciężkiego więzienia od 5 do 10 lat; o tę samą karę wnosi dla Juliusza Löwenberga, Abrahama Landerera, Juliusza Neumanna.

Kiedy prokurator wniósł taką samą karę dla Marcelego Iwanickiego, wyrwał się okrzyk: Jezus! z piersi obwinionego, potem długie tłumione łkanie. Blady jak trup i chwiejący się na nogach Iwanicki wyszedł na chwilę ze sali, by zaczerpnąć powietrza.

Taką samą karę od 5 do 10 lat wniósł prokurator dla Motla Sadgera, dla Majera Enocha Barbera i dla Schönera.

Głośno też rozległo się łkanie Salomona Ehrlicha, gdy prokurator motywował co do niego karę ciężkiego więzienia od 5 do 10 lat. Płacz ten głośny Ehrlicha trwa już do końca rozprawy. Główni oskarżeni siedzą z martwym spokojem. Nerwowe tylko ruchy od czasu do czasu zdradzają to, co się wewnątrz nich dzieje.

Dalej kary od 5 do 10 lat zażądał prokurator jeszcze dla Wolfa Einhorna, niemniej dla Bernarda Wasserberga.

Co do dalszych, uznanych winnymi, zażądał prokurator dla Natana Kuppermanna kary od 1 do 5 lat więzienia; dla Manelego Laufera od 1 do 5 lat; dla Wilhelma Winzera od 6 miesięcy do 1 roku; dla Michała Rudawskiego od 1 roku do 5 lat ciężkiego więzienia; dla Jana Księżarczyka od 6 miesięcy do 1 roku; dla Barucha Banda od 6 miesięcy do 1 roku; dla Józefa Baklarza od 6 miesięcy do 1 roku; dla Franciszka Baranka od 6 miesięcy do 1 roku; takiejże samej kary zażądał prokurator dla dalszych nagabniaczy, mianowicie Marcina Hodura, Jana Sternala, Józefa Czyrwika, Józefa Barusia zwanego Margietką, Jana Klaji, Mojżesza Szlamowitza, Józefa Glasera i Jana Widucha.

Dla Adama Kosteckiego, nadstrażnika cłowego, wniósł prokurator karę więzienia ciężkiego od 1 do 5 lat; takąż samą dla Herschlowitza.

Wreszcie wniósł prokurator, aby z powodu zbrodni popierania dezercyi orzekł trybunał karę pieniężną na rzecz kasy wojennej, a cięższe więzienia dla tych, którzyby kary pieniężnej uiścić nie byli w stanie.

Jako okoliczność łagodzącą dla wszystkich obwinionych podniósł prokurator dłuższe więzienie śledcze, wreszcie zażądał, aby Herz, Löwenberg, Landerer, Neumann, Einhorn i Herschlowitz oddani zostali pod nadzór policyjny po odcierpieniu kary, jako niebezpieczni ajenci emigracyjni.

Zabrała głos obrona i z kolei Dr Łazarski, Dr Korn, prof. Dr Rosenblatt, Dr Goldhammer, Dr Iwański i Dr Daniel przytaczali łagodzące okoliczności dla swoich klientów.

Po nich zabrał głos raz jeszcze prokurator Dr Ogniewski i obstawał przy swoich wnioskach. Wniósł jeszcze, aby trybunał skazał obwinionych na ponoszenie kosztów postępowania karnego i kosztów kary.

Przewodniczący p. Lipka zamknął na tem posiedzenie i odroczył je do środy d. 13 b. m., godziny 10 rano. Na posiedzeniu tem wydany zostanie ostateczny wyrok.

Trybunał rozpoczął natychmiast obrady co do wymiaru kary.

Dział ekonomiczny.

Przemysł krajowy a koleje państwowe.

Niedawno temu, zwróciły pisma nasze uwagę, na tę okoliczność, że instytucye krajowe jak n. p. urzędy pocztowe, telegraficzne, fabryki tytoniu, a zwłaszcza koleje skarbowe, zaspakajają swe potrzeby prawie wyłącznie u przemysłowców zamiejscowych; tak dalece, że nawet wyroby będące specyalnością naszego kraju, zamawiane bywają przez pośredników. Dalej pisma owe wspominają, że jak długo kolej Lwowsko-Czerniowiecka była przedsiębiorstwem prywatnem, zawsze zaspakajała swoje potrzeby wyrobami krajowemi, dopiero z chwilą objęcia ruchu tejże kolei przez skarb państwa stosunki się zmieniły, gdyż kolej skarbowa, zamawia potrzebne wyroby we Wiedniu lub innych miastach monarchii, a nie w naszym kraju. — Ponieważ uwagi powyższe znalazły echo w sejmie galicyjskim, staraliśmy się przynajmniej co do kolei skarbowej; — pozbierać daty pozytywne, na których się opierając, mogłaby nasza delegacya we Wiedniu poruszyć w parlamencie tę sprawę nader dla kraju naszego ważną.

Mniemamy, że sprawa tu przedstawi się najjaskrawiej; — gdy porównamy sposób zakupywania materyałów, praktykowany na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej (gdy ta kolej była jeszcze prywatną), ze sposobem praktykowanym na tejże samej kolei przez skarb państwa. Gdy porównamy sumy wydawane rocznie przez kolej Czerniowiecką na zakupno wszystkich materyałów ze sumami, które wydaje na ten cel kolej skarbowa, uderza nas przedewszystkiem ta okoliczność, że kolej Czerniowiecka wydała na to zakupno w roku 1889, 763.000 złr., kolej zaś skarbowa preliminowała na rok 1890 tylko 461.000 złr.

Przyczyna tego zjawiska leży w tej okoliczności, że kolej Czerniowiecka spalała w swych lokomotywach przeważnie drzewo, zaopatrując się w znaczne zapasy tegoż paliwa, podczas gdy kolej skarbowa opala swe maszyny przeważnie węglem kamiennym, nie potrzebując zgromadzać znacznych zapasów, gdyż dostawa węgla kamiennego odbywa się regularnie przez wszystkie miesiące całego roku, co jak wiadomo nie może się dziać z dostawą drzewa. — Okoliczność ta sprawia, że uwzględniać trzeba rozmaite sumy, których wysokość powziąść można z następującego zestawienia:

Przedmiot	Kolej czerniowiecka	Kolej skarbowa
Materyały drzewne	275	84
Węgiel kamienny	136	124
Szyny i przybory do tego należące	83	36
Materyał do oświetlania, czyszczenia i smarowania	47	45
Materyały ziemne i kamienne	40	38
Przybory z żelaza i stali	32	29
Części składowe lokomotyw i wozów	29	30
Przybory metalowe	18	24
Szaty służbowe	15	15
Druki	12	12
Węgiel drzewny	10	10
Farby, lakiery itp.	7	7
Tkaniny i wyroby kauczukowe	4	4
Powrozy, wapno, cement, skóry, wyroby ze szkła	15	3
Razem	723	461

Z owych 723,000 złr., które kolej Lwowsko-Czerniowiecka wydała w zeszłym roku na zaspokojenie swych potrzeb, — przypada na wyroby naszego kraju kwota 359,000 złr., więc 49% całkowitej potrzeby pokrywano w Galicyi, — podczas gdy z owych 461 tysięcy złr., które skarb państwa preliminował na rok bieżący, przypadnie na krajowe wyroby kwota wynosząca tylko 183 tysięcy złr., zkąd wynika, że kolej skarbowa tylko 40% swych potrzeb pokrywa w Galicyi. Lubo kolej skarbowa o całe 9% swych potrzeb mniej pokrywa w kraju naszym, niż pokrywała kolej prywatna, to zawsze jeszcze z tego nie wynika, jakoby kolei skarbowej dobro Galicyi mniej leżało na sercu jak kolei prywatnej, że tak nie jest, łatwo się przekonać, rozważając co następuje.

Co się tyczy zakupna materyałów drzewnych, kamiennych, jakoteż kwoty wydawanej na zakupno mundurów, o tem wiele mówić nie potrzeba gdyż tak kolej skarbowa jak i prywatna zakupywały te materyały całkowicie w naszym kraju. Podobnie rzecz się ma i z zakupnem węgla kamiennego, kolej prywatna wydawała 7% wykazanej sumy na zakupno w kraju, kolej zaś skarbowa wydaje na ten sam cel 8%, a więc i tu są stosunki prawie jednakowe. Rzecz zmienia się dopiero zupełnie, gdy chodzi o zakupno reszty materyałów potrzebnych do utrzymania ruchu. I tak: kolej Czerniowiecka pokrywała tylko 6% swoich potrzeb w przyrządach żelaznych i stalowych, wyrobami krajowemi, podczas gdy kolej skarbowa pokrywa w Galicyi 17% swej potrzeby na pokrycie potrzeb w materyałach do oświetlenia, czyszczenia i smarowania wydała kolej Czerniowiecka 43% przeznaczonej na to sumy tylko na wyroby krajowe, kolej zaś skarbowa zostawia w kraju 53% przeznaczonej na to sumy.

Kolej Czerniowiecka zakupywała wszystkie swe druki we Wiedniu, wydając na to rocznie 12,000 złr., podczas gdy kolej skarbowa tylko 9% tychże zamawia we Wiedniu, resztę zaś, to jest 91% w kwocie 11,000 złr. zamawia w kraju. Pokazuje się więc, że kolej skarbowa dba więcej o dobro kraju naszego, niż dbała kolej Czerniowiecka, gdy była jeszcze kolają prywatną.

Pomimo tego, dawniej gdy kolej Czerniowiecka była koleją prywatną, pozostawało w kraju 49% kwoty przeznaczonej na pokrycie jej potrzeb, od chwili zaś przejścia tejże kolei pod zarząd skarbu, przypada na wyroby krajowe tylko 40% odpowiedniej sumy, a więc możnaby zauważyć, że dla Galicyi lepiej było, gdy koleją Czerniowiecką administrowali akcyonaryusze. Jak już wspomniano, różnica wynosząca owe 9% powstała ztąd, że kolej skarbowa używa do opalania swych lokomotyw węgla kamiennego, którego w kraju nie mamy, podczas gdy kolej Czerniowiecka spalała na rusztach swych maszyn drzewo, którego kraj dostarczał, a więc wskutek tego dawniej, gdy kolej Czerniowiecka była koleją prywatną, kraj więcej zyskiwał, niż teraz gdy kolej ta przeszła pod zarząd skarbu. Gdyby kolej skarbowa dbała o dobro kraju naszego, to nie powinnaby zamieniać drzewo na węgiel, bo przecież jest obojętnie, czy ciepło które dostarczamy lokomotywie pochodzi z drzewa czy węgla, skoro jedna i ta sama ilość ciepła, w obu razach kosztuje taką samą kwotę. Ci, którzy tak twierdzą, mają najzupełniejszą racyę, i w rzeczy samej uważaćby należało postępowanie kolei skarbowej w tym względzie, za krok krajowi naszemu nieprzyjazny, gdyby rzeczy istotnie tak się miały jak przypuszczano.

Tak jednak nie jest, gdyż stosunki nie są jednakie.

Spalając bowiem na ruszcie lokomotywy tonnę węgla kamiennego (1000 kilogramów) otrzymujemy tyle ciepła, ile wyda po spaleniu 5 metrów sześciennych twardego drzewa. Metr sześcienny drzewa kosztuje u nas 2·20 złr. = pięć metrów 11 złr.; więc opalanie lokomotyw drzewem tak długo będzie na miejscu, jak długo tonna węgla kosztuje więcej jak 11 złr. Jeżeli jednak wartość jednej tonny węgla spadnie poniżej 11 zlr., na tenczas racyonalniejszem jest opalanie węglem.

Jak długo kolej Czerniowiecka była koleją prywatną, to nie mogła używać węgla, gdyż tonna tego paliwa kosztowała w Stanisławowie 13 złr., a więc więcej jak 5 metrów sześ. drzewa tamże dostawianego. Z chwilą objęcia ruchu kolei Czerniowieckiej przez skarb państwa stosunki się zmieniły, gdyż skarb mając własną kolej łączącą miejsce produkcyi węgla z miejscem konsumcyi tegoż paliwa, liczy sobie tylko własne koszta przewozu; podczas gdy kolej Czerniowiecka nie mając podobnej linii, opłacć musiała na obcej kolei zwykłą taryfę za przewóz węgla. Skutkiem tego przypada teraz w Stanisławowie tonna węgla na 10 złr., kosztuje więc mniej niż pięć metrów sześciennych drzewa, co sprawia, że kolej skarbowa chcąc gospodarować racyonalnie opalać musi lokomotywy swoje węglem i byłoby wielkim błędem, gdyby tego nie czyniła. Kraj nasz na tem nic nie traci, gdyż strata, którą przez to ponoszą producenci drzewa i inni przemysłowcy zostaje zrównoważoną przez tańszy przewóz paliwa na kolei. Nie będziemy wprawdzie więcej spalali drzewa naszych lasów na rusztach lokomotyw, lecz zużywając je inaczej, np. przerabiając je na deski, celulozę lub potaż, spieniężymy drzewo lepiej, gdyż wskutek tańszego przewozu, wyroby te znajdą szerszy okres odbytu niż dawniej.

Wiec delegatów gorzelń rolniczych i fabrycznych rozpoczął się w Wiedniu d. 10go b. m. Z Węgier przybyło kilkunastu delegatów, z Polaków wzięli udział Dr Rosenstock i Dr Rutowski. Przedmiotem obrad były zmiany ustawy o podatku gorzelnianym. Uchwalono następujące rezolucye: 1) zniesienia produkcyi wolnej od podatku t. j. opodatkowania spirytusu, służącego na własną konsumcyę; 2) ograniczenia produkcyi gorzelń kociołkowych; 3) utrudnienia produkcyi spirytusu denaturalizowanego i 4) reformy premii eksportowej. — Dokładną treść powziętych uchwał podamy jutro.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu

Kraków dnia 11 marca.

Pod wpływem łagodnego stanu powietrza i słabych sprawozdań z zagranicy, targ dzisiejszy rozpoczął się w mdłem usposobieniu, następnie jednak gdy okazało się, że dowozy są małe, a potrzeby młynarzy stosunkowo większe, popyt ożywił się cokolwiek. Obroty nie zdołały wprawdzie większych przybrać rozmiarów, lecz dobre gatunki pszenicy i żyta po cenach z ostatniego targu łatwe znajdowały umieszczenie. Jęczmień w dobrych gatunkach dla browarów kupowano chętnie, pośledniе gatunki zaniedbane. Owies i inne produkta niezmiennie.

Płacono za pszenicę białą od 9·25 do 9·65 złr., za czerwoną od 9·25 do 9·70 złr., za żółtą od 9·10 do 9·60 złr.; za żyto od 8·25 do 8·50 złr.; za jęczmień browarny od 7·50 do 8·50 złr.; na paszę od 7·— do 7·25 złr.; za owies od 7·75 do 8·25 złr.; — groch od —·— do —·— złr. — Wszystko za 100 kilogramów.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 11 marca. Uchwała Koła polskiego, wzywająca rząd do załatwienia sprawy indemnizacyjnej w tej sesyi, zamyka dalsze rokowania z klubami, utrzymuje *status quo* w łonie prawicy i dalszą akcyę i decyzyę pozostawia rządowi, który może jeszcze klub „centrum“ pozyska.

Peszt 11 marca. Schossberger ofiarował Akademii 10,000 złr. na wydawnictwa ekonomiczne.

Bukareszt 11 marca. Arcybiskup Palma tak niebezpiecznie zachorował, iż rząd rozpoczął już z Kuryą rokowania w sprawie zastępstwa tego dostojnika kościelnego.

Zofia 11 marca. Stosownie do wyraźnego życzenia Stambułowa, komisya śledcza w procesie Panicy przyspiesza swą pracę i zakończy ją najprawdopodobniej jeszcze w tym tygodniu. Szczególną ciekawość budzi wykrycie owych zagranicznych wpływów, które wchodziły w grę przy spisku Panicy.

Dwór książęcy w najbliższym czasie przenosi swą rezydencyę na kilka tygodni do Filipopola.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 11 marca. Cesarz zamianował radcę sądu obwodowego w Wadowicach, Jana Lipkę, radcą wyższego sądu krajowego w Krakowie.

Wiedeń 11 marca. (Z Izby deputowanych). Minister skarbu przedkłada nową seryę przyzwolonych dawniejszemi ustawami finansowemi kredytów i żąda przedłużenia ich na dalszy rok.

Neuber wnosi, aby rząd przedłożył projekt względem zarządu zalegających w urzędach depozytowych walorów, ewentualnie za pośrednictwem pocztowych Kas oszczędności.

Swoboda interpeluje z powodu niesłusznego przepisania podatków za remuneracye przeznaczone funkcyonaryuszom Kas oszczędności i zaliczkowych.

Ustawa w sprawie utworzenia posad wiceprezydentów Rad szkolnych krajowych we Wiedniu, Pradze i Lwowie, została bez dyskusyi przyjęta w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie toczy się w dalszym ciągu dyskusya szczegółowa nad projektem do ustawy w sprawie odszkodowania za niewinnie odcierpiane kary.

Wiedeń 11 marca. Komisya szkolna Izby panów zbierze się we środę.

Wiedeń 11 marca. Komisya kolejowa Izby panów zaleciła przyjęcie bez zmiany przedłożenia rządowego w sprawie budowy drugiego toru na liniach kolejowych Kraków-Przemyśl i Przemyśl-Lwów.

Następne posiedzenie Izby panów odbędzie się dnia 12 b. m. Na porządku dziennym stoi po wyższe przedłożenie rządowe, dalej ustawa o kongruy, oraz ustawa o użyciu przypadających na rzecz skarbu sum odszkodowania za wykupno prawa propinacyi w Galicyi przez kraj.

Buda-Peszt 11 marca. *Pester Lloyd* pisze: Gabinet Szapary'ego przedstawi się parlamentowi pod koniec bieżącego tygodnia. Ponieważ Teleki występuje, przeto prawdopodobnie nadżupanowi hr. Zichy'emu zaproponowana zostanie teka spraw wewnętrznych. Co do ministerstwa rolnictwa miarodawczym będzie ten punkt wyjścia, iż Siedmiogród także reprezentowany będzie w gabinecie. O zmianie systemu nie ma mowy; kierunek polityki zewnętrznej i wewnętrznej nie ulegnie żadnej zmianie.

Kolonla 11 marca. *Köln. Ztg.* donosi, iż książę biskup Dr Kopp rzeczywiście ma być zamianowanym przedstawicielem Niemiec na konferencyi berlińskiej.

Z kilku stron nadchodzą stwierdzające wiadomości, iż Hiszpania na zaproszenie Niemiec weźmie udział w konferencyi berlińskiej.

Paryż 11-go marca. Reprezentantami Francyi na konferencyi berlińskiej są: senatorowie Juliusz Simon i Tolain, deputowany Burdeau, jeden inżynier-górnik i jeden robotnik socyalista. Za warunek przyjęcia mandatu stawia Juliusz Simon, aby delegaci francuscy przedewszystkiem porozumieli się co do swej misyi.

Nevers 11 marca. Komisye artyleryjska i kawaleryjska przyjęły karabin repetierowy małego kalibru, kwalifikujący się dla użytku we wszystkich konnych oddziałach wojska. Fabrykacya nowej broni rozpocznie się w pierwszych dniach maja w fabrykach broni w St. Etienne.

Londyn 11 marca. 339 głosami przeciw 268 odrzuciła Izba gmin poprawkę wniesioną przez Gladstona, a dotyczącą sprawozdania komisyi parnelowskiej.

Cardiff 11 marca. W kopalni węgla w Morfa (południowa Walia) nastąpiła straszna eksplozya. Setki górników są pozbawione możności wydostania się z pod ziemi. Panuje obawa, iż wielu z nich zginęło.

Rzym 11 marca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby podał wiceprezydent Dirudini do wiadomości iż prezydent Izby Biancheri podał się do dymisyi. Crispi prosił Izbę, aby dymisyi nie przyjęła co też deputowani jednomyślnie uchwalili.

Rzym 11 go marca. Wskutek wczorajszej uchwały Izby, prezydent tejże Biancheri cofnął swoją dymisyę.

Rzym 11 marca. *Cap. Fracassa* donosi: Papież polecił podać w Berlinie do wiadomości, iż prace konferencyi berlińskiej popierać będzie całym swoim wpływem i że prosi rząd niemiecki, aby mu codzień donoszono o obradach i uchwałach konferencyi.

Ateny 11 marca. Izba ponownie wybrała prezydentem Awgerinosa.

W pobliżu Elasony nastąpiło starcie między bandą rozbójniczą a oddziałem wojska tureckiego. Po ciężkiej walce rozbójnicy zostali rozproszeni Zabito sześciu bandytów, a dwóch wzięto do niewoli. Turcy stracili 20 żołnierzy.

Bukareszt 11 marca. Na wczorajszem posiedzeniu senatu na interpelacyę Floresco, co do panującego w Sulimie w tamtejszym greckim kościele zwyczaju wymawiania w modlitwach imienia króla greckiego przed imieniem króla rumuńskiego oświadczył Lahovary, iż zwyczaj ten zaprowadzony został na mocy uchwały rady ministrów, podpisanej przez ministra ówczesnego p. Floresco. Mowca oświadcza w końcu, iż postarał się u greckiego ajenta dyplomatycznego o zmianę w tej mierze. Następnie 53 głosami przeciw 40 przyjęto zwyczajny porządek dzienny.

Na posiedzeniu Izby interpelował Paladi ministra rolnictwa w sprawie nominacyi urzędników. Minister Peucesco oświadczył, iż czynione mu zarzuty nie są słuszne i że sam bierze na siebie wszelkie konsekwencye uchwały Izby. Szef gabinetu Mano oświadczył, iż całe ministeryum solidaryzuje się z ministrem rolnictwa.

Dzisiaj dyskusya toczy się w dalszym ciągu.

Zemuń 11 marca. Według doniesień z Belgradu zdaje się, iż powstałe tam niedawno w sprawie nominacyi rady stanu różnice zdań przybierają szersze rozmiary i grożą przesileniem gabinetowem. Według wiadomości nie stwierdzonej dotychczas, rada ministrów dzisiaj podobno podała się do dymisyi.

Belgrad 11 marca. Z powodu pomyłki jaka zaszła w liście, wybór rady stanu odbył się dopiero wczoraj wieczorem na podstawie kompromisu rządu z rejencyą. Wybrano 10 radykalnych, 5 liberalnych i 1 neutralnego. Pomiędzy wybranymi znajduje się 6 ministrów.

Belgrad 11 marca. Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu skupczyny wybrano z zestawionej przez rejencyę listy kandydatów do rady stanu ośmiu członków. Wybrani są: trzej radykalni, prezes ministrów Gruicz, minister skarbu Wuicz i wychowawca króla Dokicz; dalej czterej liberalni i jeden neutralny. Następnie wymieniła skupczyna 16 kandydatów, którzy zostaną zaproponowani rejencyi. Pomiędzy tymi znajduje się 15 radykalnych (wszyscy ministrowie z wyjątkiem Tauszanowicza i ministra wojny, który przyjęcia odmówił) i jeden liberalny (były minister Awakumowicz). Akt wyborczy z protestem Awakumowicza przesłano rejencyi.

Belgrad 11 marca. Skutkiem rozwiązania trudności, jakie zaszły w kwestyi rady stanu, cofnął Tauszanowicz swoją dymisyę, przez co też przesilenie zostało uchylone.

Zofia 11 marca. Mniemają, iż Porta uwzględniając podejmowane przez Wulkowicza kroki w celu uzyskania uznania księcia Ferdynanda, ograniczy się do kilku gołosłownych oświadczeń i nie poczyni żadnych w tej mierze starań u mocarstw.

Prasa miejscowa wciąż ogłasza artykuły, w których żąda, aby rząd dołożył wszelkich możliwych starań w celu zakończenia obecnej sytuacyi.

Dziennik *Płowdiw* wyraża przekonanie, iż wynik kwestyi konsolidacyi Bułgaryi zależy tylko od proklamowania zupełnej niepodległości.

Kilku oficerów nie zasługujących na bezwzględne zaufanie wykreślono z listy armii czynnej i przeniesiono do rezerwy.

Konstantynopol 11 marca. Ajencya Konstantynopolitańska dowiaduje się, iż starania Bułgaryi o uznanie księcia na razie nie mogą się spodziewać powodzenia. Odnośna konferencya w. wezyra z Wulkowiczem nie była zbyt zachęcającą dla dalszej akcyi.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wieden 11 marca. 2 godzina 30 min. popoł

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	88 15	Anglobanki	162 40
srebrna "	88 25	Uniony	256 75
4% złota	110 35	Bankvereiny	123 30
5% pap. nieop.	102 20	Akcye Länderbank.	228 80
Akcye Ban. Aus.-W.	930 —	" kol. Kar. Lud.	195 25
" kredytowe	315 75	" " lwowsko-czerniow.	231 50
Londyn	119 30	" " połudn.	181 —
Napoleony	9 43	Elbethale	221 50
Dukaty	5 61½	Nordbahny	2620
Marki	58 32½	Staatsbahny	220 —
5% Renta węg. pap.	98 80	Alpiny	104 90
4% " " złota	102 40	Akcye tytoniowe	108 —
Losy prem. węg.	139 —	Ruble	129 75
Losy tureckie	34 60		

Usposobienie giełdy stałe.

Berlin 11 marca.

Banknoty austr.	171 45	4% Listy likw. pol.	61 10
Krótki Wiedeń	171 35	Akc. kol. Kar. Lud.	83 80
Banknoty ros.	222 10	" austr. kred.	172 6[?]
5% Listy zast. pols	66 50	Ultimo Ruble	221 75

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 11 marca.

	płacą	żądają
Waluty		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	129 25	130 25
Marki niemieckie	58 —	59 —
20-to frankówka ważna	9 40	9 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 32	1 42
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	86 75	87 75
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104	105 25
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	92	93 –
6% galicyj. pożyczka krajowa	104 25	—
4½% " "	97 25	98 25
5% Oblig. komun. gal. Banku kraj.	100 75	102
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	87 —	88 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne: 4½% gal. Banku krajowego	98 50	99 50
4% " Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 75	98 —
4% " " " " " 41 let	94 —	95 25
4% " " " " " 56 let	93 75	95 —
Listy dłużne: 4½% " " " "	99 50	100 50
5% " " " "	100 75	101 75
5% " Banku hipot. we Lw prem	106 25	107 25
5% " " " niepr	101 40	102 25
6% Zakł. kred. zie. w Krak. 26 let	98 –	99 50
6% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	55 50	59 —
5% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	48 —	50
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rubl. i kop.	96 25	97 75
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	194 —	196 —
" Lwow.-Czerniow. " 200 "	230 —	231 75
Gal. Banku hip. we Lw. " 200 "	298 —	— —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	23 —	24 50
" Stanisławowa	31 —	36 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 50	19 50
" węgier. " "	12 50	13 50
" włosk. " "	14 50	15 75
Bazylika Budapeszt	7 50	8 50

Wiedeń 10 marca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4 2/10 % Renta papierowa	87 95	88 15
4 2/10 % " srebrna	88 —	88 20
4% Renta złota	110 0[?]	110 2[?]
5% " papier. nieopodatkow.	101 85	102 05
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k	133 50	134 50
4% " " 1860 " 500 złr.	141 —	141
4% " " 1860 " 100 "	143 75	144 50
" " 1864 " 100 "	177 –	177 50
" " 1864 " 50 "	177 —	177 50
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	113 75	114 50
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . . 10% podat.	104 25	105 25
4% gal. Obligacye propinacyjne.	92 25	92 75
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr	161 25	161 75
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 "	314 50	315 —
Credit-Bank węgierski . 200 "	350 50	351 —
Oest. Länderbank . . . 200 "	226 75	227 25
Aust.-węg. Bank. (N.-Bn.) 600 "	929 —	931 —
Unionbank . . . . . 200 "	256 25	256 75
Verkehrsbank ogólny . 140 "	164 –	164 50
Wied. Bankverein . . . 100 "	122 –	122 50
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	201 50	202 –
Ferdynan. Nordbahn 1050 " "	2625	2630
Gal. Karola Ludw. . 210 " "	195 75	196 25
Koszycko-Oderber. 200 " 4%	159 —	159 50
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 " 5%	231 —	231 5
Siedmiogrodzkie I. . 200 " "	200 —	201 —
Staats.-Eisenb.-Gesell. 200 złr "	223 50	224 -
Südbahn (Lombardy) 200 " "	130 50	131 —
Theissbahn (Cisańska) 200 " "	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska 200 " "	193 50	194 50
" Nord.-Ost. . . 200 " "	189 75	190 75
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	117 50	118 50
4½% " " papier 50 lat.	100 50	100 50
3% Prem. Boden-Credit Allg.	108 25	108 75
6% Zakł. kredyt. " 36 lat.	98 50	99 20
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96 80	— —
5% " " " " "	100 50	101 50
4% " " " " 56-letn.	93 90	— –
4% " " " " 41 "	94 50	– —
4½% " " " " 52 "	99 75	100 25
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	98 75	99 25
5% " " hipot. " prem.	106 —	106 50
5% " " " " 40 lat.	101 65	— —
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 75	102 25
4% Bank austr.-węgierski w. a.	100 —	100 50
4% Węg. Banku hip. prem.	111 75	112 25
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	102 25	103 25
" Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— –	— –
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	99 80	100 40
" " Jarosław 300 "	99 50	100 —
Koszyce-Oderb. 1879 200 złr 5%		
Lwow.-Czern. opod. 300 złr. 4%	81 80	82 4
" nieopod. " " "	90 20	91 —
Siedmiogrodz. I. . 200 " 5%	99 90	100 30
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	192 —	193
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	149 —	149 50
" " złot. 200 złr. 5%	119 60	120 40
Węg. gal. Łupkow. 200 " "	101 10	101 40
" " II Em. 200 " "	100 60	101 6
" Nordost. . . 300 " "	100 70	101 50
" " złotem 200 " "	119 25	119 75
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	119 75	120 25
Premiowe Wiedeńskie . " 100	147 —	147 50
" Węgierskie . " 100	139 40	140 30
" Tureckie . . fr. 400	34 25	34 75
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	7 90	8 25
Kredytowe . . . . . " 100	185 50	186 50
Insbruku . . . . . " 20	25 —	26 —
Krakowskie . . . . . " 20	23 50	24 —
Ofner (miasta Budy) . . " 40	60 —	61 —
Czerw. Krzyża austryackie " 10	19 30	19 50
" " węgierskie " 5	12 50	13 —
Rudolfa . . . . . " 10	20 75	21 75
Salzburskie . . . . " 20	26 75	27 25
St. Genois . . . . " 42	62 —	62 75
Stanisławowskie . . . " 20	30 —	34 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 61	5 63
20-frankówki	9 43	9 44
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty Szterlingi angielskie	11 91	11 96
Marki niemieckie za 100 marek	58 35	58 40
Rubel papierowy za 100 rubli	129 25	129 75

Lwów 10 marca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	303 —	308 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100 50	101 50
4% " " " " "	97 —	98 —
4% " " " " 56-letn.	93 50	94 50
4% " " " " 41-letn.	94 40	95 40
4½% " " " " 52-letn.	99 65	100 65
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	98 55	99 55
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 50	101 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 25	105 25
4½% Obligi pożyczki krajowej	97 25	98 25

Warszawa 10 marca.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	97 50
" " " V "	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— --	89 75
5% " warszawskie I ser.	— —	99 50
" " " III "	— —	96 10
" " " IV "	— —	96 —

Sprostowanie.

Arcydzieła Grottgera p. t. „Wojna," wykonywa się sposobem **heliograwury**, a nie drzeworytu w pierwszym zakładzie europejskim. Wszystkie dzieła Grottgera kosztować będą tylko 9 złr., a to dlatego, że Wydawnictwo Biblioteki Arcydzieł wspierane jest groszem współobywateli, w celu rozpowszechniania najcelniejszych dzieł w wielkiej ilości. Wszak dawniej Słowacki, Mickiewicz, kosztował po 10 złr., nakładem zaś Biblioteki Arcydzieł, w wydaniu pięknem Słowacki kosztuje 3 złr., Mickiewicz 1 złr. 50 ct.

Zeszyt I Polski w Obrazach wysyłamy na okaz. Na opłatę pocztową dołącza się markę 15 centową. (600-1-)

Adam Kaczurba, wydawca Bibl. Arcyd. **w Krakowie.**

W LITOGRAFII M. SALBA

w Krakowie, ulica Wolska L. 14

są do nabycia

świeże ozdobne

arkusze gratulacyjne na imieniny.

(593-1-2)

Bieliznę męską, Kołnierzyki, Mankiety, Krawaty

otrzymał w wielkim wyborze i poleca (575-1-)

KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI

w Krakowie, Sukiennice L. 24.

Ceny bardzo niskie.

POSADA

zaraz do objęcia

za złożeniem kilku tysięcy kaucyi.

Dokładna znajomość języka polskiego i niemieckiego wymagana.

Zgłoszenia przyjmuje Biuro komisowo-informacyjne ***Wł. Jaworskiego*** w Krakowie, ulica Grodzka Nr. 30. (641-1-3)

Parcele budowlane

o rozmaitej powierzchni, za ogrodem Strzeleckim, przy nowo otworzonej ulicy, są z wolnej ręki do sprzedania. Bliższej wiadomości udziela *Dr Hajdukiewicz* w Krakowie, przy ulicy Sławkowskiej Nr. 10. (596-1-3)

Dla **cukierników, hoteli, aptekarzy** i każdego **gospodarstwa domowego** poleca na wiedeńskiej wystawie pszczelnej i miodowej 1882 r. odznaczony dyplomem honorowym wyborny

miód różany

w blaszankach po 5 kilo, kilo po 50 c., blaszanka 30 c., także najl. **miód w plastrach** w pudełkach od 2 kilo wzwyż, kilo po 70 cnt. z opak., za gotówkę lub za zaliczką.

Jerzy Dolenec, handlarz miodu w Lublanie.

Dla pp. pszczelarzy, kupców i piernikarzy miód do żywienia pszczół i miód gładki w baryłkach po 60 kilo oraz w szaflikach po 40 i 20 kilo jak najtaniej. (464-1-26)

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN

VIRESCIT EUNDO

Maść ta leczy wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porosłych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.

Słoik 2 franki we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN**, 30, ulica Louis-le-Grand.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiórskiego; — w Krakowie. w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. oraz w aptece p. Siedleckiego. (126 40

Maryazelskie

Krople Żołądkowe

znakomicie działające **na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.**

Niezrównane przy braku apetytu, słabości żołądka, wzdęciach, kwaśnem odbijaniu, kolkach, katarach, żołądkowych, zgagach, żółtacce, obmierzłości i wymiotach, bólach głowy (jeżeli te pochodzą z żołądka), kurczach, zatwardzeniach, przeładowaniu żołądka potrawami i napojami. **Cena jednej flaszki wraz z przepisem 40 ct., podwójnej 70 cent.** Główny skład w aptece Karola Brady w

Marka ochronna.

Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w ... yi.

...enie! Prawdziwe Maryacelskie krople żołądkowe bywają częstokroć fałszowane i naśladowane. **W dowód prawdziwości** tych kropli powinna **każda flaszka być** owinięta w opakowanie czerwone, **zaopatrzona powyżej umieszczonym znakiem ochronym, a przy każdej flaszcze znajdować** się powinien przepis **używania kropli z wzmianką**, że drukowany jest w **drukarni H. Guska w Kromieryżu** (Kremsier).

Maryazelskie pigułki przeczyszczające.

Od lat wielu z najlepszym skutkiem używane przy zatwardzeniu i teraz są często naśladowane, dlatego zwracać należy uwagę na poboczną markę ochronną i podpis aptekarza K. Brady w Kromieryżu. Cena jednego pudełka 20 ct., rulony po 6 pud. 1 złr. Za poprzedniem nadesłaniem należytości kosztuje 1 rulon złr. 1.20, 2 rulony złr. 2.20, 3 rulony złr. 3.20 opłatnie.

Maryacelskie krople żołądkowe i maryacelskie pigułki przeczyszczające nie są żadnym środkiem tajemniczym. Części składowe tychże są przy każdej flaszce lub pudełku w opisie użycia wymienione.

Prawdziwe Maryacelskie krople lub pigułki są do nabycia

w KRAKOWIE u W. Redyka apt., Leona Rosnera apt., F. Gralewskiego apt., T. Krokiewicza aptek., F. Sobierajskiego apt., E. Stockmara apt., J. Trauczyńskiego apt. spadkobierców, Konst. Wiszniewskiego apt., — w ANDRYCHOWIE u A. Mironowicza apt., w BOCHNI u M. Gattego apt., — w CHRZANOWIE u A. Sporysza apt., — w DOBCZYCACH u J. Bilińskiego apt., — w KENTACH u E. Sokalskiego apt., — w LIMANOWY u H. A. Zubrzyckiego apt., — w LIPNIKU u A. Fuchsa apt., — w MYSLENICACH u W. Gumińskiego apt., — w NIEPOŁOMICACH u J. Tichy apt., — w SUCHY u K. Czernickiego aptek., — w WIELICZCE u B. Mieczyńskiego apt., — w ZAKOPANEM u Ferd. Tabeau apt., — w ŻYWCU u L. Graffa apt., J. Herdliczki apt. (167-23-)

W. Krzysztofowicz w Krakowie, I. A-B.

poleca

wachlarze do malowania

z drzewa orzechowego, gruszkowego i jaworowego,

po cenach najprzystępniejszych.

Na żądanie uskuteczniają się wszelkie ręczne malowidła na takowych. (288-16)

Kasa zaliczkowa w Krynicy

ma do sprzedania własny

dom gościnny

składający się z 20 ubikacyj i osobnego budynku gospodarczego. — Zgłoszenia przyjmuje **do 15 kwietnia b. r.** *Józef Znamirowski,* prezes Rady Nadzorczej. (585 3-3)

„WYRÓB KRAJOWY".

Zgęszczony ekstrakt słodowy okocimski

uznany przez Towarzystwo lekarskie krakowskie,

przyjemny w użyciu środek zalecany na chroniczny kaszel gardlany i żołądkowy, chroniczny katar płuc i astmę, także na ogólne osłabienie.

Skład główny w aptece **K. Wiszniewskiego w Krakowie** i **P. Mikolasza we Lwowie.** — Nabyć można we wszystkich aptekach. Cena słoika **26** ct. (153 66-)

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1858 — PARIS 1855

Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w **Chlorozie** (bladaczce), w **Leucorrhée** (*białych upławach*), w **Amenorrhée** (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w **Suchotach**, w **Syfilis** organicznej etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych **Pigułek Blancarda**, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety. *Blancard*

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

(333 6-39)

Fabryka smacznych holenderskich likierów.

SKŁAD FABRYCZNY **w WIEDNIU, I., Kohlmarkt Nr. 4.**

Dla wygody Szan. Publiczności można nabyć likiery prawdziwe także u znanych słynnych firm, przyczem zwraca się uwagę, że moje holenderskie likiery **wyrabiane są tylko w Amsterdamie,** oprócz **więc Amsterdamu nie posiadam fabryki ani w Austryi-Węgrzech, ani gdzieindziej.**

WYNAND FOCKINK

firma założona 1679.

Król. Niederlandzki, austryacki nadworny dostawca, ces. król. i wielu innych europ. dworów.

Jedyna fabryka w Amsterdamie.

(17-10-12)

BAYERA

salicylowo-kauczukowy plaster

jest niezrównanym do gruntownego, bezpiecznego i niebolesnego usunięcia

odgniotków i wszelkich narośli skórnych.

1 paczka tego znakomitego plastra z dokładnym opisem użycia, kosztuje 30 ct. pocztą 35 ct., **za przysłaniem gotówki w markach listowych.** Zamówienia przyjmuje tylko **apteka „zum römischen Kaiser", Wien, I. Wohlzeile 13, Hugo Bayer, aptekarz.** (108-9-12)

POLECAM

smirneńskie, perskie, brukselskie i krajowe

kobierce,

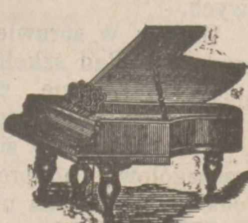
portyery, lambrekiny, skóry angor., pledy, pokrycia na sofy i

nakrycia.

F. KALIWODA

w Wiedniu, III. Hetzgasse Nr. 31,

obok Sofiensäle. (104-4-7)



Skład fortepianów

HARMONIJ I PIANIN (556 6-)

BRONISŁAWY GABRYELSKIEJ

w KRAKOWIE, RYNEK główny, KRZYSZTOFORY.

Gwarancya 10-letnia! Wynajem! Sprzedaż na raty!

Najskuteczniejsza przeczyszczająca woda gorzka

Franciszka Józefa woda gorzka

polecona przez pierwszorzędnych słynnych lekarzy z powodu swego pewnego, a przytem łagodnego skutku, dosyć przyjemnego smaku, a także przy ciągłem używaniu bez przykrych następstw. — Mała dawka. (640-1-15)

Sprzedaż wszędzie.

Dyrekcya w Budapeszcie.

---

15 lutego b. r. wyciągnięte zostały główne wygrane 3% losów kredytowych ziemskich na **złr. 50.000** i **złr. 2000** a 1 marca b. r. 2 i 4 główna wygrana losów 1864 na **złr. 20.000 złr. 5000** na sprzedane przez nas promesy.

Już dnia 1 kwietnia!

200.000

złr. do wygrania na

PROMESĘ losu miasta Wiednia

po złr. wal. a. **3¼** i 50 c. stempel.

WECHSELSTUBEN-ACTIEN GESELLSCHAFT (621-1-3)

WIEN, *Wollzeile Nr. 10.* **„MERCUR"** **WIEN,** *Strobelgasse 2.*

TRAWA MIODOWA

(Holcus lanatus)

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre, zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr. w. a.,** przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion w **Bochni.** (373-9-30)

Jęczmień do siewu

Chevalier

drugi zbiór z importowanego.

Cena za 100 kilo loco Jarosław wraz z workiem 9 złr. 50 ct. (535-2-3)

Zarząd dóbr Chłopice, p. Jarosław.

Skutek przez ogłoszenia

osięgnąć można tylko wtedy, jeżeli ogłoszenia są stosownie ułożone i typograficznie zwracają na siebie uwagę, również jeżeli poczyniono stosowny wybór odpowiednich dzienników. Chcąc to osięgnąć, należy się udać do Biura ogłoszeń pod firmą **Rudolf Mosse w Wiedniu,** I., Seilerstätte Nr. 2. Ta firma udziela bezpłatnie potrzebnych do osiągnięcia skutku objaśnień, tudzież dostarcza planów ogłoszeń do przejrzenia. Policza jedynie oryginalne ceny wierszy dzienników z przyznaniem największych opustów przy większych zamówieniach, tak, że przez użycie tego zakładu oprócz innych znacznych korzyści osięga się także oszczędzenie kosztów ogłoszeń. (461-3-7)

DLA CHORYCH NA PŁUCA.

Dra Brehmera lecznica

w Görbersdorf,

pierwsza 1854 r. założona lecznica w strefie wolnej od suchot, obszerny park z sztucznemi drogami na 6½ kilometrów długości, gustowny kurhaus, piękne wille w parku. — Ceny przystępne. — Prospekta darmo i opłatnie przez zarząd lecznicy **Dra Brehmera.** (337 10 23

Szczegóły o Görbersdorfie zawiera Europ. Wanderbilder 34, 35. Orell Füssli & Co. Zürich.

J. Pserhofer

apteka w Wiedniu,

I., Singerstrasse Nr. 15,

„zum goldenen Reichsapfel".

PIGUŁKI CZYSZCZĄCE KREW, dawniej zwane **pigułkami uniwersalnemi,** zasługują najsłuszniej na tę ostatnią nazwę, gdyż istotnie jest wiele osób, którym te pigułki znakomicie pomogły.

Od kilkudziesięciu lat są te pigułki ogólnie kupowane i przez wielu lekarzy przepisywane, a niezawodnie mało jest rodzin, gdzieby ten znakomity środek domowy nie był na podorędziu.

Pigułki te kosztują: **1 pudełko z 15 pigułkami 21 ct. 1 zwój z 6 pudełkami 1 złr. 5 ct.,** za zaliczką nieopłacone **1 złr. 10 ct.**

Za poprzedniem wysłaniem gotówki kosztuje opłatnie 1 zwój pigułek 1 złr. 25 centów, 2 zwoje 2 złr. 30 ct., 3 zwoje 3 złr. 35 cnt. 4 zwoje 4 złr. 40 cnt., 5 zwojów 5 złr. 20 ct., 10 zwojów 9 złr. 20 cnt. (Mniej niż jeden zwój nie posyła się).

Uprasza się, wyraźnie „J. Pserhofera pigułki czyszczące krew" zażądać i na to uważać, że napis wierzchni każdego pudełka ma podobiznę podpisu **J. PSERHOFER** w **CZERWONEJ** barwie jak w opisie użycia.

Balsam na odmrożenia **J. Pserhofera.** 1 słoik 40 centów, z opłatną przesyłką 65 centów.

Sok z babki zaostrzonej, przeciw nieżytowi, chrypce, kaszlowi kurczowemu i t. p. 1 flaszeczka 50 centów.

Amerykańska maść gośćcowa, 1 złr. 20 centów.

Proszek przeciw poceniu nóg, cena pudełka 50 centów, z opłatną przesyłką 75 centów.

Balsam na wole, 1 flaszeczka 40 cnt., z opłatną przesyłką 64 cnt.

Esencya życia (krople praskie) na zepsuty żołądek, złe trawienie i t. p. 1 flaszeczka 22 centy.

Angielski cudowny balsam, 1 flaszeczka 50 cnt. mała flaszeczka 12 ct.

Proszek fiakierski na kaszel itd. 1 pudełko 35 cnt., z opłatną przesyłką 60 ct.

Pomada tannochininowa **J. Pserhofera,** nalepszy środek do porostu włosów, 1 słoik 2 złr.

Plaster uniwersalny prof. Steudla, środek domowy na rany, wrzody i t. p. 1 słoik 50 cnt., z opłatną przesyłką 75 cnt.

Uniwersalna sól przeczyszczająca **A. W. Bullricha,** znakomity środek domowy na wszelkie następstwa złego trawienia. 1 paczka 1 złr.

Oprócz wymienionych wyrobów są jeszcze na składzie wszelkie w austryackich dziennikach ogłaszane krajowe i zagraniczne apteczne szczególności, nieznajdujące się zaś na składzie sprowadzone będą na żądanie punktualnie i najtaniej.

Rozsyłki pocztowe jaknajspieszniej za gotówkę, większe zamówienia także za zaliczką należytości.

Za poprzedniem wysłaniem gotówki, najlepiej przekazem pocztowym, porto znacznie tańsze niż za zaliczką. (38 5 12)

Ogłoszenie konkursu.

L. 7204. (587-2-3)

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **wędrownego nauczyciela gospodarstwa wiejskiego** z płacą roczną w kwocie 1500 złr. i ryczałtem rocznym na koszta podróży w kwocie 500 złr.

Wędrowny nauczyciel gospodarstwa wiejskiego jest funkcyonaryuszem krajowym. Jego zadaniem jest:

1) Udzielać wogóle gospodarzom wiejskim przedewszystkiem zaś włościanom, rad i wskazówek tyczących się prowadzenia i podniesienia różnych działów gospodarstwa wiejskiego.
2) Na żądanie Wydziału krajowego udzielać Wydziałowi krajowemu, a z polecenia tegoż także c. k. władzom rządowym i reprezentacyom powiatowym, fachowej opinii tyczącej się sposobu podniesienia gospodarstw włościańskich.

Bliższe określenie obowiązków obejmuje instrukcya służbowa, wydana dla nauczycieli wędrownych przez Wydział krajowy.

Chcący się ubiegać o tę posadę, która **obsadzona będzie prowizorycznie** na razie tylko **na rok** jeden, winni wnieść do Wydziału krajowego udokumentowane podania swoje najdalej **do 15 kwietnia 1890 r.** i przedłożyć Wydziałowi krajowemu.

1) Świadectwa udowadniające kwalifikacyę do zajmowania posady, o którą kompetują, mianowicie: a) świadectwa z odbytych studyów fachowych i dłuższej z dobrym skutkiem odbytej praktyki w zawodzie gospodarskim; b) świadectwo złożonego egzaminu kwalifikacyjnego na nauczyciela do niższych szkół rolniczych.
2) Metrykę urodzenia.
3) Krótki życiorys.

We Lwowie 1 marca 1890 r.

Grolicha

FLORAPUDR

najwspanialszy pudr

znakomicie przylegający, w Paryżu 1889 r. odznaczony złotym medalem państwowym, którymto zaszczytnym wynikiem żaden inny wyrób pochlubić się niemoże, poleca po 50 ct. i 80 ct. **J. Grolich w Bernie moraw.** Do nabycia w znaczniejszych handlach, w **Krakowie** w aptece **W. Redyka.** (230-8-10)

CHOROBY PIERSIOWE

SYROP z PODFOSFORANU WAPNA

pp. GRIMAULT et Cie. Aptekarzy

Syrop ten powszechnie zalecany przez lekarzy, nader skuteczne sprawia działanie w chorobach *płuć i oskrzeli piersiowych; leczy najuporczywsze katary, zagaja tuberkuły płucne u suchotników; powstrzymuje krztuszenie się i zanoszenie w nieustannym kaszlaniu,* tak rozpacznie nieznośnego dla chorych. Pod jego działaniem *pocenie się nocne ustaje, apetyt zwiększa się* i chory odzyskuje szybko zdrowie.

SKŁAD w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

[116-9-13]

ZIÓŁKA PIERSIOWE

Dr. SEEBURGERA.

Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu i t. p. — Pakiet 20 centów., za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 centów więcej. (516-74-)

Do nabycia w aptece „pod złotą głową" **Leona Rosnera w Krakowie.**

Najnowsze wydawnictwa GEBETHNERA i WOLFFA

w Warszawie.

Bem A. G. „JAK MÓWIĆ PO POLSKU" czyli gramatyka polska w zarysie popularnym. 2 złr., w oprawie 2 złr. 30 ct.

Braddon M. E. TAJEMNICA GROBU, powieść, przełożyła z angielskiego M. Faleńska 1 złr.

Dygasiński A. „JAK SIĘ UCZYĆ I JAK UCZYĆ INNYCH" 1 złr. 30 c, w oprawie 1 złr. 60 cent.

Gawalewicz M. KOMEDYE JEDNOAKTOWE I MONOLOGI, serya II. 1 złr. 60 ct.

Konopnicka M. WYBÓR POEZYJ, w pięknem miniaturowem wydaniu, w opr. ze złocon. brzegami. 2 złr. 60 cent.

Korytyński W. „JAK PISAĆ PO POLSKU" czyli Stylistyka języka polskiego, złr. 1·20, w oprawie 1 złr. 30 cent.

Korzon T. HISTORYA NOWOŻYTNA z 64 rysunkami, mapą hist. i tablicami genealogicznemi. Tom I. do 1648 roku. 4 złr.

— HISTORYA WIEKÓW ŚREDNICH z 4 mapami kolor., 46 rysunkami i tablicami genealogicznemi. 3 złr 20 cnt.

— HISTORYA STAROŻYTNA ze 100 rysunkami, 3 mapami, planami i tablicą synchronistyczną. 2 złr.

Leja E. KRÓTKI PRZEGLĄD KULI ZIEMSKIEJ czyli początkowa nauka geografii powszechnej w pytaniach i odpowiedziach. 40 centów.

Lubowski E. KOCHANEK MAŁGOSI. (Typy gatunkowe). 2 złr.

Łuczkiewicz Henryk dr. DWIE KSIĘGI HIPOKRATESA. I. O powietrzu, wodach i okolicach. II. O lecznictwie pierwotnem. III. Przykazanie (Hipokrata), z greckiego przełożył i przepisami objaśnił 1 złr. 30 c.

Majewski E. Z DZIWÓW PRZYRODY. III. Dr MUCHOŁAPSKI, wycieczka fantastyczno-przyrodnicza, z 60 rys. Jul. Maszyńskiego. 2 złr. 60 cent.

Prus Bolesław. LALKA, powieść w 3 tomach, z portretem autora. 5 złr. 20 cnt.

— PLACÓWKA, powieść, w 3ciem ozdobnem wydaniu. 2 złr.

Rodoć M. SATYRY. Serya III. 80 cnt.

Roscoe H. A. prof. CHEMIA, wydanie nowe z drzeworytami w tekscie. 50 cnt.

Ryx Jerzy. ROLNIK-PRZEDSIĘBIORCA. 50 c.

Rzewuski hr. St. HRABIA WITOŁD, powieść. 2 złr.

Sienkiewicz H. TA TRZECIA. Nowelle 1 złr. 50 cent.

Simon Max. ŚWIAT SNÓW, tłumaczył z francuskiego J. K. Potocki. 1 złr. 60 cnt.

Todhunter J. ALGEBRA początkowa, tłumaczył z angiels. W. Kwietniewski. złr. 3·20.

Skład główny w Księgarni

G. Gebethnera i Spółki

w Krakowie. (514-3 3)

Leśniczy,

27 lat liczący, katolik, kawaler, z Poznańskiego, w swym zawodzie wykształcony, posiadający dobre świadectwa i polecenia, poszukuje posady leśnej w Galicyi. Adres złożony jest w *Administracyi „Czasu"* w Krakowie. (566 3-3)

KTO CHCE SPROWADZIĆ

prawdziwe, dobre wilańskie naturalne wina czerwone i białe,

niechaj się uda z zaufaniem do znanej oddawna firmy

ERZHERZOGLICHE KELLEREI,

Pächter Wilhelm Schuh in Villany (Ungarn)

Rozsyłka najtańszych win stołowych, tudzież najlepszych win na wety, od 50 litrów wzwyż, w beczkach, niemniej w butelkach w dowolnej ilości.

Wina te otrzymały na 6 różnych wystawach najwyższe odznaczenia. (613-22-30)

Cenniki na żądanie.

ANTONI SCHULZ

HANDEL WIN W KRAKOWIE

ul. Krupnicza l. 10

poleca swoje dobre ödenburskie wina naturalne, mianowicie białe butelka po 41, 60, 70 ct. i 1 złr., czerwone po 51, 60, 80 ct. i 1 złr. W beczkach znacznie taniej. (560-2-10)

C. k. Jeneralna Dyrekcya austryackich kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1889 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

6·15 rano	z Krakowa (kol. K. Lud.)	do Oświęcima, Wrocławia, Wiednia.
6·35 „	„ Podgórza-Płaszowa	
6·47 „	„ Podgórza-Bonarki	
9·18 „	„ Krakowa (kol. Półn.)	do Żywca, Zwardonia, Biały, Wiedn., Now. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja
9·31 „	„ Podgórza-Płaszowa	
9·58 „	„ Podgórza-Bonarki	
2·44 popoł.	z Podgórza-Płaszowa	do Oświęcima
3·01 „	„ Podgórza-Bonarki	
7·13 wiecz.	„ Krakowa (kol. Półn.)	do Żywca, N. Sącza, Chyrowa, Stryja
7·28 „	„ Podgórza-Płaszowa	
7·50 „	„ Podgórza-Bonarki	

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

5·42 rano	do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Now. Sącza
5·56 „	„ Podgórza-Płaszowa	
6·20 „	„ Krakowa (kol. Półn.)	
10·19 „	„ Podgórza-Bonarki	ze Zwardonia, Żywca, Oświęcima
10·31 „	„ Podgórza-Płaszowa	
3·47 popoł.	do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Now. Sącza, Żywca, Białej, Wiednia.
4·21 „	„ Krakowa (k. Półn.)	
4·13 „	„ Podgórza Płaszowa	
9·05 wiecz.	„ Podgórza-Bonarki	z Oświęcima
9·16 „	„ Podgórza-Płaszowa	
9·38 „	„ Krakowa (k.K.Lud.)	

Odjazd z Tarnowa:

4·56 rano do Suchy, Żywca, Orłowa
9·52 „ „ Chyrowa, Stryja.
2·39 popołud. do Chyrowa, Stryja, Orłowa.

Przyjazd do Tarnowa:

2·15 w nocy ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpołud. ze Stryja, Chyrowa, Orłowa.
7·40 wieczór ze Stryja, Chyrowa, Orłowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego (2511-84-)

Czcionkami Drukarni „Czasu". Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*